

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVI

Lipiec – Sierpień 1997

Nr 7–8



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVI

Lipiec – Sierpień 1997

Nr 7 – 8

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISKOPAT POLSKI

93

Apel Prymasa Polski

Po apelu arcybiskupa Muszyńskiego jako wiceprzewodniczącego Konferencji Episkopatu napływają liczne ofiary materialne i pieniężne jako pomoc dla naszych Braci dotkniętych klęską powodzi. Gorąco dziękuję za każdy dar miłości bliźniego.

Władze Rządowe wyznały piątek, dzień 18 lipca br. jako dzień żałoby narodowej. Chcemy do tego dnia, w którym wyrazi się ból po utracie życia wielu współobywateli, włączyć się solidarnie przez modlitwę Kościoła do bycia razem w narodowym bólu. Zanieśmy do Boga modlitwy za zmarłych, ale także módlmy się za cierpiących i duchowo zagubionych.

Proszę Księża Biskupów i za ich pośrednictwem całe duchowieństwo o *Triduum Modlitw* poczynając od piątku 18 lipca, w sobotę i w niedzielę. Niech publicznie i prywatnie odmawiany Różaniec oplecie ziarnkami paciorków cały obszar naszej biedy. Niech Księża Proboszczowie podejmą własne inicjatywy nabożeństw. Po niedzielnych mszach świętych niech nie zabraknie śpiewu Suplikacji *Święty Boże, Święty Mocny*.

Niech trwa pomoc na dalsze dni w opanowywaniu klęski, nie szczędźmy ofiar. Bądźmy ofiarni, ale i czujni, by dobroć jednych nie stawała się okazją do niegodziwości drugich.

Bracia, którzy potrąciliście wiele, a może wszystko, nie załamujcie się, bądźcie odważni i ufni. Bóg przez dobrych ludzi jest z Wami.

Matce Naszej Jasnogórskiej, Matce Kościoła zawieram czyny naszej dobroczynności i z serca błogosławię.

Kardynał Józef Glemp

Warszawa, dnia 14 lipca 1997 roku

94

Ustalenia przyjęte na spotkaniu Księży Wizytatorów
i Wszystkich Odpowiedzialnych za katechizację
Skorzeszyce, 23-25.06.1997

1. 3.06. bieżącego roku Ojciec Święty Jan Paweł II wręczył młodzieży Ewangelię, wypowiadając następujące słowa: „Ewangelia naszego Pana Jezusa Chrystusa, którą usłyszeliście, niech będzie przez was potwierdzana słowem i życiem. Przekazujcie ją wiernie, aby posiana kiedyś i okupiona krwią męczeńską św. Wojciecha, skutecznie owocowała w sercach ludzi”. W każdej diecezji kontynuujemy to wręczanie Ewangelii.
2. W roku szkolnym 1997/8 realizujemy przygotowany przez Komisję Wychowania Katechetyczny Program Wychowawczy oparty na *Tertio Millennio Adveniente* (w załączeniu).
3. W dniach od 11 do 18 września '97 r. we wszystkich parafiach przeprowadzamy Tydzień Wychowania Chrześcijańskiego. Celem Tygodnia jest zmobilizowanie do wspólnej modlitwy w intencji wychowawców i wychowanków. Materiały zostaną doślane.
4. We wrześniu odczytany będzie list Pastorski Episkopatu Polski o wychowaniu.
5. Zapewniamy wszędzie pełny wymiar godzin katechizacji tzn. dwie godziny tygodniowo dla każdej klasy. Jeżeli w szkole podstawowej nie było dwóch godzin tygodniowo wprowadzamy je bezwzględnie we wszystkich klasach. Jeżeli w szkole ponadpodstawowej nie było dwóch godzin tygodniowo i wprowadzenie ich byłoby bardzo trudne wprowadzamy obowiązkowo pełny wymiar katechizacji we wszystkich pierwszych klasach. Dotyczy to zarówno szkół ogólnokształcących jak i zawodowych (Uchwała Episkopatu Polski, Kraków, dn. 11.06.1997).
6. Szczególny atak skierowany jest obecnie na katechizację w przedszkolu, w odpowiedzi na to dopilnujemy, aby we wszystkich przedszkolach było nauczanie religii.
7. Szczególne zadania wobec uczniów: rozbudzenie czujności, uświadomienie, że są różne modele wychowania seksualnego, ukazanie niebezpieczeństw, poinformowanie o tym, że nie muszą uczęszczać na lekcje „nowego przedmiotu”, modlitwa o dobre przygotowanie się do miłości i życia rodzinnego.

8. Szczegółne zadania wobec rodziców: przypomnienie, że są pierwszymi wychowawcami w każdej dziedzinie, a w sposób szczególny w dziedzinie wychowania seksualnego, przypomnienie, że szkoła jest jedynie instytucją pomocniczą, wezwanie do czuwania, do poczucia odpowiedzialności za szkołę. Wezwanie do zakładania Rad Rodziców.

9. Szczegółne zadania wobec nauczycieli: ukazanie wielkości powołania nauczyciela, odpowiedzialności za dobro moralne uczniów, wyjaśnienie zadań szkoły jako instytucji pomocniczej rodzinie, przestroga przed ewentualnością zgorznienia młodych.

10. Szczegółne zadania wobec katechetów: poinformowanie o różnych programach wychowania seksualnego, uwrażliwienie na grożące niebezpieczeństwa, ukazanie żywego kontaktu z rodzicami, zapoznanie ze sposobem realizowania wychowania seksualnego w katechezie.

11. Rozpatrując sprawę formacji ascetycznej katechetek i katechetów świeckich (stanowią największą grupę katechizujących) ustalamy, że we wszystkich diecezjach organizowane będą trzydniowe rekolekcje zamknięte, w których uczestnictwo będzie obowiązkowe. Rekolekcje nie mogą odbywać się w dniach pracy szkolnej.

12. Wprowadzeniu odpłatności dla księży i diakonów za pracę w szkole winny towarzyszyć następujące zasady:

a) nikt z pracujących już w szkole katechetów świeckich czy sióstr zakonnych nie powinien stracić dotychczasowego etatu. Konieczne jest jasne określenie, że tak jak zaangażowanie, tak i decyzja o zwolnieniu z pracy należy do władzy diecezjalnej.

b) Księża zaangażowani odpłatnie w szkole winni przeprowadzać wszystkie przewidziane umową katechezy. Do minimum winno być zredukowane odwoływanie zajęć w szkole. Wiele lat nauczania pozaszkolnego i bezpłatnego wprowadziło pewne zwyczaje, które nie mogą być zaakceptowane z chwilą wprowadzenia wynagrodzenia za pracę katechetyczną w szkole. Do tych przyzwyczajzeń, które muszą ulec likwidacji, należy zaliczyć odwoływanie zajęć katechetycznych np. z powodu wyjazdu kilkudniowego na rekolekcje, wyjazdów pielgrzymkowych, kołędowej wizyty duszpasterskiej itp.

c) Komisja proponuje przyjęcie jednakowego systemu włączania pensji szkolnej do dochodów płynących z innego rodzaju posługi duszpasterskiej.

— Księża prefekci szkolni nieproboszczowie i niewikariusze — zatrzymują dla siebie pełne wynagrodzenie szkolne. Mogą zawrzeć umowę z wskazanym przez biskupa proboszczem (lub rektorem kościoła czy zgromadzeniem zakonnym) przyjmując zobowiązanie i otrzymując wynagrodzenie według zawartej umowy.

— Księża proboszczowie i wikariusze otrzymujący wynagrodzenie w szkole wpłacają je do wspólnej kasy, zatrzymując najpierw dla siebie dodatki „personalne” (za doktorat, za wysługę lat itp.) oraz 1/3 pensji zasadniczej na wydatki związane z pracą w szkole. Pozostałe pieniądze podlegają podziałowi według zasad ogólnych.

— Zaleca się, by część pensji szkolnej była przekazana na dożywianie i inne potrzeby uczniów biednych danej szkoły.

13. O wielkich inicjatywach szkolnych, stosowanych pomocach, książkach, filmach, przeźroczeniach, dotyczących dziedziny wychowania seksualnego, należy powiadamiać Komisję Wychowania.

14. Usilnie zachęcamy wszystkich do modlitwy w intencji katechizacji.

† Edward Materski
Przewodniczący Komisji
Wychowania Katolickiego

Katechetyczny Program Wychawczy na rok szkolny 1997/98

Drugi rok bezpośredniego przygotowania do Jubileuszu 2000

DUCH ŚWIĘTY

Podstawowe założenia programowe: „Drugi rok fazy przygotowawczej (do Jubileuszu 2000), będzie w szczególny sposób poświęcony Duchowi Świętemu i jego uświęcającej obecności wewnątrz Wspólnot uczniów Chrystusa” (TMA 44).

Powyższe założenie realizujemy według planu nakreślonego przez Jana Pawła II w *Tertio Millennio Adveniente*, a mianowicie:

Program zasadniczy

1. Ponowne odkrycie obecności i działania Ducha Świętego (TMA 44,45)
 - a) w sposób sakramentalny, zwłaszcza przez bierzmowanie;
 - b) za pośrednictwem charyzmatów i posług;
 - c) w nowej ewangelizacji
2. Ponowne odkrycie cnoty nadziei (TMA 46)
3. Wnikliwa refleksja nad wartością jedności wewnątrz Kościoła (TMA 47)
4. Kontemplacja Maryi jako posłusznej głosowi Ducha Świętego (TMA 48)

Zadania szczegółowe

ad 1: — Na spotkaniach katechetów na nowo zapoznać się z encykliką *Dominum et Vivificantem*. Zachęcenie katechetów do indywidualnej medytacji opartej na tekstach tej encykliki.

— Akcentowanie w przepowiadaniu pneumatologicznego profilu Jubileuszu, „albowiem tajemnica Wcielenia dokonała się za sprawą Ducha Świętego” (TMA 44). „To, co w *pełni czasów* dokonało się za Jego sprawą, może tylko za Jego sprawą wyłonić się z pamięci Kościoła” (TMA 44).

ad 1 a: — Ukazać działanie Ducha Świętego w celebracji sakramentalnej. Uświadomić, że jesteśmy namaszczeni Duchem Świętym, gdyż jesteśmy współ-

notą ochrzczonych. Katechizm uczy: „Zgromadzenie, które celebruje, jest wspólnotą ochrzczonych, którzy «poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby... składać ofiary duchowe»” (LG 10).

— Podkreślać, że liturgię celebryje cała Wspólnota, czyli Ciało Chrystusa zjednoczone ze swoją Głową. Czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz kultem Kościoła, będącego *sakramentem jedności* (por. KKK 1140).

— Celebracja sakramentalna jest spotkaniem dzieci Bożych z Ojcem w Chrystusie i Duchu Świętym; spotkanie to wyraża się jako dialog przez czynności i słowa. Ukazywać powołanie do spotkania z Ojcem w sakramentach świętych. Udział w liturgii sakramentów jest wiernością powołaniu. Stronienie od Sakramentów świętych jest minieniem się z podstawowym powołaniem człowieka.

— Ukazywać Ducha Świętego jako źródło życia sakramentalnego w Kościele. „Wezwać wszystkich do przyjmowania sakramentów z coraz bardziej świadomą uległością i wiernością wobec Ducha Świętego” (Jan Paweł II, katecheza 30.I.1991).

— Utrwalać teksty biblijne i liturgiczne odnoszące się do działania Ducha Świętego. Na przykład: „To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem... trzeba wam się powtórnie narodzić” (J 3,5-7) (w katechezach o chrzcie). „Wkładali... ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego” (Dz 8,17) (w katechezach o bierzmowaniu). „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym grzechy odpuszczcie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23) (w katechezach o sakramencie pokuty). Liczne przykłady można znaleźć w katechezie Jana Pawła II z dn. 30.I.1991 r.

— Sakrament bierzmowania wraz z Chrztem i Eucharystią stanowią sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego. Należy wyjaśniać łączność sakramentów wtajemniczenia. Bierzmowanie ukazywać jako dopełnienie łaski Chrztu i jako sakrament prowadzący ku Eucharystii.

— Omawiać różne stopnie związania z Kościołem. Przedstawiać rolę Kościoła lokalnego. Rozbudzać miłość do wspólnoty parafialnej. Ukazywać, że przez bierzmowanie jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem. Doprowadzać do aktów wdzięczności Duchowi Świętemu za włączenie nas we Wspólnotę Kościoła.

— Omówić znaczenie świadectwa dawanego Chrystusowi, zarówno słowem, jak i czynem. Uświadomić, że w bierzmowaniu otrzymujemy szczególną moc Ducha Świętego do świadczenia o Chrystusie. Omówić przykłady z życia współczesnego, ukazujące znaczenie świadectwa wiary.

— Lepszemu zrozumieniu wspólnotowego charakteru liturgii sakramentalnej służy wspólny śpiew. Rok Ducha Świętego, a więc rok pogłębienia naszej jedności, niech będzie czasem, w którym będziemy troszczyć się o wspólny śpiew w celebracji sakramentalnej, szczególnie w Eucharystii.

ad 1 b: — Jeden jest Lud Boży, ale wyróżniamy w nim osoby wykonujące posługę pasterską z przyjętego sakramentu święceń, osoby świeckie i życia konsekrowanego. W tej różnorodności należy ukazać wspólną godność, powołanie do świętości i do misji ewangelizacyjnej całego Ludu Bożego. Wszyscy wierni otrzymują dar Ducha Świętego i wszyscy współdziałać winni w budowaniu jednego Kościoła.

— W oparciu o słowa św. Pawła ukazać rolę szczególnych darów w Ludzie Bożym. „Wszystkim zaś objawia się Duch dla (wspólnego) dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu, innemu dar czynienia cudów, innemu prorocтво, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce (1 Kor 12,7-11). Doprowadzać do szukania odpowiedzi na pytanie: jakie jest moje zadanie we Wspólnocie Kościoła?

— Odkrycie Ducha Świętego działającego w Kościele, to także odkrycie poprawnych relacji, jakie mają panować między ochrzczoneymi. Ukazać, że wszyscy są wystarczająco biedni, aby móc otrzymywać, wszyscy są wystarczająco bogaci, aby innych obdarowywać. To bardzo ważna zasada mobilizująca się do otwarcia się na dobro dawane przez innych, jak też aktywizująca w działalności apostołskiej.

ad 1 c: — Ewangelizacja, to głoszenie Chrystusa zarówno słowem jak i życiem. Ukazać ewangelizację jako zadanie całego Kościoła.

— Uświadomić, że człowiek i ziemia starzeją się niczym odzienie (por. Syr 14,17; Iz 50,9; 51,9), a w Bogu nic nie jest przemijające, wszystko jest nowe. Wyjaśnić słowo *NOWA*, podkreślając niezmienność Ewangelii.

— Nowa Ewangelizacja, to nowy zapal w głoszeniu Dobrej Nowiny. Przeprowadzać z uczniami rachunek sumienia z naszej gorliwości apostołskiej.

— Nowa Ewangelizacja, to troska o nowych ludzi, to znaczy przeżywających aktualnie nowe trudności, wątpiących, niewierzących, nastawionych wrogo do wiary. Wspólnie szukać dróg dotarcia z Ewangelią do każdego człowieka.

— Nowa Ewangelizacja, to nowe metody przekazywania Chrystusowego Orędzia. We wszystkich wspólnotach omawiać możliwości udoskonalenia metod ewangelizacji.

ad 2: — Uczyc myśleć o przyszłości. Od najwcześniejszych lat samodzielnego myślenia doprowadzać do chwil zastanawiania się nad przyszłością.

— Myślenie o przyszłości należy zawsze wiązać z modlitwą, w której młodzi przedstawiać będą Bogu swoje projekty życia, a jednocześnie będą uczyć się „modlitwy pytań”, to znaczy modlitewnego rozważania jacy mamy być, co mamy czynić. Bardzo właściwe i owocne jest wprowadzanie w katechezie chwil modlitewnego nakreślenia projektu życia.

— Wychowanie do dotrzymywania obietnic. Podstawą nadziei są obietnice. Im bardziej uczniowie przyswoją sobie obowiązek dotrzymywania danych obietnic, tym bardziej są przygotowani do właściwego kształtowania nadziei w sercu swoim.

— W oparciu o Historię Zbawienia ukazywać, że Bóg nigdy nie zostawia człowieka bez nadziei (obietnica w raju, obietnice prorockie, przyjście Chrystusa, śmierć za wszystkich ludzi).

— Ukazywać źródła autentycznej nadziei: obietnice Boże i wierność człowieka. Tym samym przestrzegać przed fałszywą nadzieją, to znaczy nie opierającą się na obietnicach Bożych, albo zwalniających człowieka od stawiania sobie wymagań.

— Podkreślać eschatologiczny wymiar nadziei. Ukazywać życie jako drogę, którą idziemy z nadzieją na ostateczne spotkanie z Ojcem. Dobrą okazją do przeżycia tej prawdy są uroczystości ku czci świętych, a więc tych, którzy przez życie szli z nadzieją; ukazywać, że męczennicy oddawali życie za Chrystusa, nie żałowali się, bo mieli nadzieję wiecznej chwały. Dobrze jest rozważyć z uczniami słowa Pana Jezusa. „Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie i wtedy odda każdemu według jego postępowania” (Mt 16,27).

— Należy uczniów doprowadzać do wzbudzenia aktów nadziei. W tym celu należy przypomnieć obietnice Boże (np. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”) i niech uczniowie przypomną sobie, kiedy świadczyli komuś miłosierdzie. Wtedy powinni wzbudzić akt nadziei. Doprowadzanie do aktów nadziei nie jest zadaniem łatwym, ale jest dla wychowania chrześcijańskiego konieczne.

— Ukazać związek nadziei z umiejętnością przyjmowania cierpień. Każde cierpienie jest jakąś próbą nadziei. Należy kształtować świadomość obowiązku przybliżania się do każdego cierpiącego, by umacniać słowem i działaniem jego nadzieję.

— Ukazać, że nadzieja, którą żyje Kościół, jest związana z Przyjściem Pana. Tę, której wierność i posłuszeństwo przyczyniło się do wypełnienia Bożych obietnic, Maryję należy wysławiać jako „Znak niezawodnej nadziei”. Wychowaniu do nadziei winna towarzyszyć modlitwa do Matki Bożej. Szczególnie modlić się trzeba za tych, którzy tracą nadzieję i popadają w rozpacz.

ad 3: — „Wszyscyśmy... w jednym Duchu zostali ochrzczeni, (aby stanowić jedno ciało... Wszyscyśmy też zostali napełnieni jednym Duchem” (1 Kor 12,13)

— w oparciu o ten tekst należy ukazać Ducha Świętego jako początek i źródło jedności, jak jest nim dusza w ludzkim ciele.

— „Podobnie, jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem” (1 Kor 12,12). Ukazać budowanie jedności w różnorodności.

— Rozróżnienie jedności mechanicznej, organicznej (jaka cechuje każdą żyjącą istotę) i jedności duchowej prowadzi do oczywistego wniosku, że trzeba jako

drogę budowania jedności przyjąć jedność duchową. Jedność duchowa to poddanie się temu samemu Duchowi i jedność zasad moralnych. Stąd grzech jest rozbijaniem jedności.

— Ukazać pracę nad sobą jako walkę o jedność wewnętrzną. Omówić co należy czynić, aby nie dopuścić do wewnętrznego rozbicia przez poddanie się grzechowi.

— Analizując więzy rodzinne rozbudzić autentyczne pragnienie jedności w rodzinie. Budowanie jedności w życiu rodzinnym jest zadaniem każdego członka rodziny. Należy często — szczególnie w tym roku — doprowadzać do refleksji nad tym, jaki jestem dla moich najbliższych.

— Szczególnie włączyć uczniów w modlitwę o jedność chrześcijan. Modlitwę tę należy ukazywać jako kontynuację prośby Chrystusa „Ojcze, aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty we Mnie, a Ja w Tobie” (J 17,21nn).

— Podkreślać, że budowania jedności trzeba się stale uczyć. Budowanie jedności jest zawsze budowaniem niedokończonym. Pełna, doskonała jedność jest w Ojcu, Synu i Duchu Świętym. Ludzka jedność jest tu na ziemi zawsze zadaniem.

— Omawiać problem podziałów wśród uczniów w klasie i w innych grupach. Przedyskutować możliwości budowania jedności. Ukazywać codzienną troskę o jedność jako realizowanie Bożych planów.

ad 4: — Ukazać Maryję jako Tę, która poczęła Słowo Wcielone za sprawą Ducha Świętego. Nauczyć modlitwy *Anioł Pański*, łącząc ją z rozważaniem posłuszeństwa Maryi.

— Duch Święty i Maryja — wzór osobistego związku człowieka z Bogiem. Podkreślać, że naśladowanie Maryi, to przyłgnięcie do planów Bożych. Rozważać wspólnie jak możemy naśladować Maryję.

— Kontemplacja według św. Teresy nie jest niczym innym, jak „głębokim związkiem przyjaźni, w którym rozmawiamy sam na sam z Bogiem, w przekonaniu, że On nas kocha” (KKK 2709). Doprowadzać do rozmowy sam na sam z Bogiem, a także z Maryją, w przekonaniu, że jesteśmy miłowani. Kontemplacja posłuszeństwa Maryi łączy się z decyzją powiedzenia *tak* na Boże plany.

Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski

Kochani Bracia i Siostry!

Przed nami sierpień, okres odpoczynku i bezpośredniego przygotowania do nowego roku szkolnego, a jednocześnie czas wielu świąt maryjnych, miesiąc pielgrzymek. To one w sposób szczególny kierują nasze serca ku Jasnej Górze,

o której Ojciec Święty tak mówił 4 czerwca tego roku: „jest to miejsce, gdzie Naród nasz gromadzi się przez wieki, aby dać świadectwo swojej wierze... Tu podejmowaliśmy zadania życia chrześcijańskiego... Wiele razy powtarzałem, — dodaje Jan Paweł II — że Jasna Góra, to Sanktuarium Narodu, konfesjonał i ołtarz”.

Matka Najświętsza bowiem pomaga nam w poznawaniu prawdy o nas, o naszym życiu i o naszym postępowaniu. Jej wszakże życzliwości winna towarzyszyć z naszej strony — otwartość i dobra wola, połączona z wysiłkiem w zwalczaniu grzechów i wad.

Jedną z takich wad, niesłuchanie ciężących na naszym życiu i na naszym obrazie w świecie, jest pijaństwo i alkoholizm. Nic więc dziwnego, że już od kilku lat Biskupi Polscy kierują apel do wszystkich ludzi dobrej woli, aby zrezygnowali w sierpniu z handlu i kupowania, z częstowania i picia alkoholu.

Niech to wyrzeczenie stanie się z naszej strony wyrazem wdzięczności Panu Bogu za te wielkie wydarzenia, w których uczestniczyliśmy wiosną tego roku. Przypominamy sobie 46 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny i jakże nam drogą pielgrzymkę Ojca Świętego, Jego wzruszające i wstrząsające zarazem świadectwa zaufania do własnych rodaków.

Niech nasza trzeźwość, trzeźwość w życiu jednostek, rodzin i różnych środowisk, będzie jednym ze znaków naszej pamięci o nauczaniu Piotra naszych czasów. Niech się stanie darem, który złożymy Jezusowi Chrystusowi przez ręce Maryi, naszej Królowej!

Szcześć Boże!

† Antoni Dydycz

Drohiczyn, 1.07.1997 r.

ORDYNARIAT

96

Zaproszenie Ojca Świętego do Diecezji Siedleckiej

Wasza Świątobliwość
Drogi Ojciec Święty

Biskupi, Kapłani, Rodziny Zakonne oraz Świeccy Diecezji Siedleckiej przesyłają Waszej Świątobliwości synowskie wyrazy czci i oddania.

Z wielką radością Diecezja Siedlecka przyjęła słowa Waszej Świątobliwości wypowiedziane w Warszawie, w dniu 9 czerwca 1991 roku, na zakończenie uroczystej celebry w Parku *Agrykola*: „Obejmuję sercem z tego miejsca, z Warszawy, ze stolicy, od tego ołtarza, całą umiłowaną Ojczyznę, wieś i miasta,

diecezje obecne tu poprzez księży biskupów, arcybiskupów i kardynałów, zwłaszcza te diecezje, których nie było mi jeszcze dane odwiedzić: Gorzów, Siedlce, Drohiczyn, a może i co więcej”.

Diecezja Siedlecka żyje nadzieją spotkania z Waszą Świątobliwością na Podlasiu. Mój poprzednik, Ksiądz Biskup Jan Mazur, w liście z dnia 14 czerwca 1995 roku, pisał do Waszej Świątobliwości: „Za wielką Bożą łaskę odczytamy obecność Waszej Świątobliwości na wspólnej modlitwie w Diecezji Siedleckiej podczas planowanej Wizyty w Ojczyźnie w 1997 roku”.

Po objęciu Stolicy Biskupiej w Siedlcach, wyrażając wdzięczność za otrzymaną nominację, wypowiedziałem głębokie pragnienie mego serca oraz całego Ludu Bożego Kościoła Siedleckiego w liście z dnia 28 marca 1996 roku kierując gorące zaproszenie Waszej Świątobliwości do Diecezji Siedleckiej.

Na początku maja 1996 roku miałem szczęście, podczas udzielonej mi audiencji, osobiście wyrazić te uczucia i przekazać serdeczne zaproszenie.

Przed uroczystym dniem beatyfikacji Męczenników Podlaskich tysiące wiernych złożyło na ręce Waszej Świątobliwości swój dar duchowy, a każda parafia skierowała serdeczne zaproszenie do Diecezji Siedleckiej. Albumy wyrażające te uczucia Ludu Bożego Podlasia zostały włączone do procesji z darami podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej w dniu 6 października 1996 r.

W dniu 13 maja 1997 roku, w czasie Nabożeństwa Fatimskiego, na stadionie sportowym, w obecności kilku tysięcy wiernych zachęcałem Diecezję do modlitwy w intencji Waszej Świątobliwości przed kolejną Pielgrzymką do Ojczyzny. Modliliśmy się wszyscy także o dar nawiedzenia Diecezji Siedleckiej przez Waszą Świątobliwość. Ośmieliłem się wówczas powiedzieć: „Spodziewamy się Ojca Świętego w naszej Diecezji Siedleckiej dopiero w przyszłym roku, jednakże mamy wiele powodów, by podczas tej Pielgrzymki być blisko Papieża. Bo dla nas to jest ten Papież, który podczas długo trwającego procesu beatyfikacyjnego powiedział: «sprawa Męczenników Podlaskich to jest taka sprawa, którą każdy Polak nosi głęboko w sercu». Papież Jan Paweł II, podobnie jak wszyscy Jego poprzednicy, miał serce dla męczeńskiego Podlasia i ma je nadal.

To ten Papież wyniósł ich na Ołtarze i to jakby resztką sił przed poważną operacją w dniu 6 października ubiegłego roku. I pamiętają pielgrzymi Podlasia, którzy byli wtedy w Rzymie, że w środę, 9 października ubiegłego roku, udaliśmy się do kliniki *Gemelli*, by w cichej modlitwie modlić się za złożonego niemocą po operacji Ojca Świętego. Przybyliśmy w cichej modlitwie na środową audiencję, której nie mógł udzielić, złożony chorobą. Pozwolono nam na śpiew. Najpierw nieśmiało, a z czasem coraz głośniejsze, wyśpiewaliśmy naszą wdzięczność Ojcu Świętemu i nasze błaganie, naszą wiarę, całą naszą podlaską duszę. Tą modlitewną obecnością pod kliniką potwierdziliśmy w imieniu całego Podlasia zaproszenie nas wszystkich dla Piotra naszych czasów na Męczeńskie Podlasie”.

W dniu 15 czerwca bieżącego roku, w Pratulinie, podczas nabożeństwa dziękczynnego za beatyfikację Męczenników Podlaskich, któremu przewodniczył Ksiądz Prymas, ponad dwadzieścia tysięcy wiernych modliło się w intencji Waszej Świątobliwości oraz w intencji upragnionej wizyty w Diecezji Siedleckiej.

Wasza Świątobliwość
Umiłowany Ojciec Święty

Wdzięczni za beatyfikację Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy, Męczenników z Pratulina, wdzięczni za wiele dowodów życzliwości ponawiamy, w imieniu Kapłanów, Rodzin Zakonnych oraz Wiernych Świeckich Podlasia, serdeczne zaproszenie do odwiedzenia Diecezji Siedleckiej.

Z synowskim oddaniem

Biskup Siedlecki *Jan Wiktor Nowak*
Biskup *Jan Mazur*
Biskup *Wacław Skomorucha*
Biskup *Henryk Tomasik*

Siedlce, 26 lipca 1997 r.

97

Homilia Biskupa Siedleckiego na zakończenie pierwszego roku formacji stałej kapłanów

Drodzy Bracia Kapłani

Gdy kończymy dziś I rok tego studium, które Adhortacja Apostolska Jana Pawła II *PDV* nazywa „stałą formacją kapłanów” równocześnie w liturgii słowa dzisiejszego dnia kończy się okres paschalny. W liturgii słowa dzisiejszego dnia kończy się w I czytaniu „Ewangelia Ducha Świętego”, czyli *Dzieje Apostolskie* i kończy się Ewangelia według św. Jana.

Pierwsze czytanie kończące opis *Dziejów Apostolskich* daje nam do zrozumienia, że niezależnie od nas, którzy jesteśmy narzędziem w ręku Boga, niezależnie nawet od jakiegoś fizycznego skrepowania, Bóg przez Ducha Świętego urzeczywistnia swoje plany. Ewangelia natomiast mówi nam, że niezależnie od ogólnych ram Bożego wybrania i powołania do służby kapłańskiej, każdy otrzymuje jakby swoje osobiste i specyficzne „Ty pójdz za Mną”. Jedna i druga prawda godna jest tego, by ją rozważyć w świetle i w kontekście podjętej przez nas „stałej formacji”.

1. Jesteśmy przez sakrament kapłaństwa włączeni w Jedyne Kapłaństwo Jezusa Chrystusa, dla posługi w jedynym Jego Kościele i dla jedności Kościoła, ale droga realizacji naszego powołania kapłańskiego jest drogą osobistą, w której Bóg uwzględnia naszą osobę, nasze niepowtarzalne „ja”. I w realizacji

powołania mamy być sobą. Ta wypowiedź Pana do Piotra: „Jeśli Ja chcę, aby pozostał, co tobie do tego? Ty pójdz za Mną” jest echem tego zawsze osobistego powołania „Pójdz za Mną”.

My wiemy, że te słowa Pana są zawarte w sakramencie kapłaństwa, poprzez który to sakrament Bóg powołuje *coram Ecclesia* kandydatów „do kapłaństwa”. Jezusowe „pójdz za Mną” zostało wypowiedziane w sposób najpełniejszy i ostateczny, gdy sprawowany jest sakrament Jego Kościoła i zostaje wyrażone i przekazane głosem Kościoła, gdy biskup modli się i nakłada ręce. Jest to początek tej odpowiedzi, która jako wybór podstawowy musi być wielokrotnie powtarzana i potwierdzana w ciągu lat kapłaństwa wieloma innymi odpowiedziami, niezmiennie zakorzenionymi w życiodajnym „tak”, wypowiedzianym w chwili przyjęcia święceń.

W tym sensie można mówić o powołaniu „w kapłaństwie”. I tak jest, Bóg nieustannie powołuje i posyła, objawiając swój zbawczy plan poprzez kolejno życie kapłańskie każdego z nas oraz dzieje Kościoła i społeczeństwa. Właśnie w tych kolejach naszego kapłańskiego życia oraz w dziejach Kościoła, także lokalnego, jakże aktualne stają się słowa Pana „co tobie do tego, Ty pójdz za Mną”.

Nie jest to zwykły tylko przypadek, że Adhortacja *PDV* ten właśnie dziś czytany nam fragment Ewangelii przytacza jako uzasadnienie w zależności od powołania „w” kapłaństwie stałej formacji, gdy mówi: „W tej właśnie perspektywie staje się jasne znaczenie formacji stałej: jest ona niezbędna, aby kapłan mógł rozoznawać i wypełniać owo nieustanne powołanie, czyli wolę Bożą. Tak właśnie został powołany do pójścia za Jezusem Apostoł Piotr, choć już wcześniej Zmartwychwstały powierzył mu swą owczarnię: „Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byleś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz». To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedzawszy to rzekł, do niego: «Pójdz za Mną!»” (J 21,17-19). Życiu i misji Apostoła towarzyszy zatem wezwanie „pójdz za Mną”. To „pójdz za Mną” potwierdza powołanie i domaga się wierności aż do śmierci (por. J 21,22), może też oznaczać taką *sequela Christi*, która prowadzi do złożenia całkowitego daru z siebie poprzez męczeństwo” (nr 70, s. 185/b). Nasi Błogosławieni Męczennicy skłaniają nas także do tak pogłębionej refleksji nad wiernością powołaniu wobec Chrystusa Pana i Jego Kościoła. Można by jeszcze rozważyć to *studium permanens* w aspekcie wierności i jako proces nieustannego nawracania się i wymóg miłości pasterskiej. Uczynimy to przy innej okazji.

Jednakże kończące się dziś w czytaniach mszalnych „Ewangelia Ducha Świętego”, czyli dzieje Apostolskie wzywają nas do rozważania Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, w *Dziejach Apostolskich*, które to *Dzieje* w „mocy Ducha Świętego” my tworzymy i piszemy zarówno w dziejach duchowych każdego

z nas, jak i w dziejach posługi duszpasterskiej. Werset *alleluja* przed Ewangelią przypomniał nam wielką, żywotną prawdę naszego kapłaństwa i naszej posługi: „Poślę wam Ducha prawdy, On was doprowadzi do całej prawdy”. Podstawową prawdą, którą w Duchu Świętym głosimy, jest Osoba Jezusa Chrystusa, jedynego Zbawiciela świata. I ta Prawda jest wartością nie tylko w porządku poznawczym, ale przede wszystkim w porządku egzystencjalnym, gdyż wyzwala nas, „ku wolności wyswobodził nas Chrystus”. Prawda ta zobowiązuje. I nas zobowiązuje w sposób szczególny jako głosicieli prawdy. Trzeba prosić Ducha Prawdy, by nas prowadził do pełnej prawdy, ale trzeba też wysiłku szukania prawdy i jej zgłębiania. Jeżeli chcemy spełnić dobrze swoją posługę i zachęcić, ale i prowadzić wiernych naszych do stałej refleksji nad prawdami chrześcijańskimi, do czego wzywa nas Ojciec Święty w *TMA* (42) wskazując na *Katechizm Kościoła Katolickiego*, to jakże nam potrzebna jest stale pogłębiana refleksja — wręcz wezwanie do prawdy także przy pomocy stałej formacji.

Gdy więc idzie o *Dzieje Apostolskie*, których opis dziś się kończy w liturgii, to mają one swój początek w dniu Pięćdziesiąticy. Wyraźnie czytamy w dokumentach *Vaticanium II*: „od dnia... Zesłania Ducha Świętego zaczęły się «Dzieje Apostolskie» (DM 4). Autor *Dziejów Apostolskich* nie wspominając dalszych losów Apostoła Pawła, nie wspominając Apostoła narodów, chce nam dać do zrozumienia, że ważne jest ziarno prawdy Ewangelii rzucone, które z mocą Ducha przeniknie tak nieprzystępny i zupełnie obcy Ewangelii świat cesarstwa rzymskiego. Paweł tylko zaczął „głosić królestwo Boże” i „Nauczać o Panu Jezusie Chrystusie”.

Trzeba z wiarą i ufnością zacząć, trzeba nam pamiętać, że Duch tchnie kędy chce” i że ten Duch, tak jak od początku pisał te przedziwne *Dzieje Apostolskie*, nadal będzie pisał. Najpierw według *PDV*: „Mocą sakramentalnego wylania Ducha Świętego, który uświęca i posyła, kapłan zostaje upodobniony do Chrystusa Głowy, Pasterza Kościoła oraz posłany, aby spełniał posługę pasterską” (nr 70).

To sakramentalne wylanie Ducha Świętego prowadzi i nas do Pięćdziesiąticy, którą jutro wspólnie przeżywać będziemy. Dla nas dziś przeżywać Pięćdziesiątnicę, to przede wszystkim zrozumieć to i przeżyć „uderzenie gwałtownego wiatru i napełnił cały dom, w którym siedzieli”. Tym domem, to Kościół, to narodziny Kościoła, bo to począwszy od tego dnia Apostołowie, którzy dotąd „z obawy przed Żydami” siedzieli za zamkniętymi drzwiami Wieczernika poznali zstępującą na nich „moc Ducha Świętego”, wyszli, by głosić Chrystusa i Jego Ewangelię zakładając wszędzie wspólnoty wierzących.

Prawda wiary o Kościele jest dziś prawdą najbardziej kontestowaną głównie od zewnątrz, ale i od wewnątrz. Dziś nie głosi się już teologii „śmierci Boga”, ale „śmierci Kościoła”. Ci słabej wiary opuszczają trzaskając drzwiami, o tych wiemy i o tych mówimy, a może z gniewem niewłaściwie piętnujemy. Ale ileż jest tych, którzy się oddalają powoli nic nie mówiąc, po cichu, stając się coraz

bardziej obcy Ewangelii. Może tego nie widzimy i tu jest cały dramat. Papież nam to wskazał mówiąc do nas, do Biskupów, Kapłanów polskich: „Potrzeba dzisiaj duszpasterstwa naprawdę misyjnego, które nie czeka biernie, lecz wyrusza na poszukiwanie zagubionych owiec” (*ad limina* nr 7).

My nie stawiamy granic Kościoła. My możemy znać jedynie Kościół wi-
dzialny, wspólnotę ochrzczonych, wspólnotę tych, którzy choć grzeszni karmią się Ciałem Chrystusa i z Jego Ciała i Krwi czerpią nadzieję w Boże miłosierdzie i źródło większej stale miłości.

Gdy się prawdziwie wierzy w Chrystusa, to się Go kocha. Nie idzie tu o sentymenty, ale o więź, o przywiązanie, o poczucie przynależności, o przy-
lgnięcie do Niego całą swoją głębią. Tak samo jest, gdy się wierzy w Kościół. Można cierpieć z powodu Jego niedoskonałości, walczyć o to, by był bliższy Ewangelii, by w Kościele odbijał się obraz Chrystusa, by był żywym Chrystusem, może najbardziej właśnie w nas, którzy działamy *in persona Christi*. Ale nie wolno stawać po stronie tych, którzy krytykując nie kochają Kościoła, tylko Go nienawidzą, chcą „śmierci Kościoła”. To było swoiste zaparcie się Chrystusa i tu nie wolno pytać jak Piotr — co z tym będzie. Czy jest umiłowanym uczniem, czy może są to takie chwile słabości, jak u Piotra itd. Co tobie do tego — Ty pójdz za Mną — mówi Pan.

Jeżeli miłujemy Kościół, wierzymy w obecność Ducha Świętego w Nim, wtedy będziemy tracili mniej czasu dyskutując o przeszłości Kościoła, rozważając Jego szanse na przyszłość lub wyliczając zgorszenia, które zniekształcają Jego oblicze. Po prostu pełni ufności oddamy się pracy dla braci i sióstr, dla Chrystusa, będąc pewni, że Chrystus i Kościół to to samo. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, 17.05.1997 r.

98

Homilia Biskupa Siedleckiego
wygłoszona w dniu modlitw o uświęcenie kapłanów
Nabożeństwo Słowa (Ga 5,1-6; J 8,31-36)

Czcigodni Księża Biskupi,
drodzy Bracia Kapłani!

Każdy z nas, w jakiejś mierze, przeżywał 46 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu. Każdy z nas, czy to w osobistej lekturze, czy medytacji, starał się rozważać temat tego Kongresu: *Eucharystia i wolność*.

Także dziś, w dniu naszej wspólnej modlitwy o nasze uświęcenie, pragniemy kontynuować to rozważanie.

My przecież bardziej, niż ci Żydzi z dzisiejszej Ewangelii, którzy może tylko zewnętrznie „uwierzyli” Panu, my chcemy „trwać w Jego nauce”; my chcemy być „prawdziwie Jego uczniami”; my chcemy „poznać prawdę”, bo wierzymy, że prawda nas wyzwala.

1. Gdy udajemy się na naszą adorację Najświętszego Sakramentu, gdy stajemy więc przed Panem obecnym „vere, realiter et sacramentaliter presens” w Eucharystii, powinniśmy najpierw pytać siebie, czy „trwamy w Jego nauce”. I już w tym pytaniu dotykamy tej wolności, ku której wyzwolił nas Chrystus.

Pan Jezus od początku, od zapowiedzi Eucharystii, chciał gromadzić wokół Niej ludzi wolnych wolnością wiary i w szczególnym stopniu miało to dotyczyć wybranych przez Niego uczniów, Jego Apostołów, a więc i nas, Jego Kapłanów. Gdy tam, nad Jeziorem Galilejskim tłumaczył rzeszom: „Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba...” i że tym „Chlebem, który On daje, jest Jego Ciało za życie świata”, chciał mieć wokół siebie i wokół tego „Chleba życia” ludzi prawdziwie wierzących, którzy by byli „prawdziwymi uczniami”. Dlatego na widok tylu odchodzących wówczas od Niego, gotów był nawet na odejście swoich Dwunastu i wprost ich zapytał: „czy i wy chcecie odejść?”. My chcemy trwać przy Nim i „trwać w Jego nauce”. Do tego trwania w Jego nauce potrzebny jest stały postępowanie w modlitwie, stałe studium i postępowanie w zrozumieniu swej pasterskiej odpowiedzialności. To „trwanie w Jego nauce”, które po skończonym *studium permanens* sami kontynuujemy, zapobiega kulturowemu zubożeniu i nie pozwala nam zamknąć się w kręgu wygodnych dla siebie postaw i poglądów.

2. Właśnie to „trwanie w Jego nauce” czyni z nas „prawdziwych uczniów”. Wówczas nazywanie Pana naszego *Mistrzem* nie jest tylko deklaracją czy sloganem, ale uświadamia nam, że do końca naszych dni, aczkolwiek nauczymy innych, sami pozostajemy uczniami Pana. Tylko gotowość i pragnienie bycia „prawdziwymi uczniami Jezusa” wyzwala nas, otwierając nasz umysł i serce na nowe wyzwania historii i nowe wezwania Ducha Świętego, skierowane do Kościoła, skierowane do nas Kapłanów w sposób szczególny.

Aby być prawdziwym uczniem Jezusa, należało przewyżczyć wszystkie zdezaktualizowane wartości dawnego Przymierza, odrzucić należało pozorną wolność „synów Abrahama”, na którą powołują się rozmówcy Pana Jezusa na rzecz prawdziwej wolności dzieci Bożych. Czyż ten problem wolności nie powraca w nieco innej formie w naszych czasach i w naszej rzeczywistości? Czy obecna ideologia liberalna nie jest taką pozorną wolnością, którą należy napiętnować, natomiast ukazać w całej jej wspaniałości, ale i w mozołach i trudzie prawdziwą wolność dzieci Bożych? Takie są właśnie wyzwania współczesne do nas skierowane.

Nie jest to wcale takie łatwe zadanie, ale trzeba je podjąć mądrze, w sposób pogłębiony, odpowiedzialny wykazując, że „ku wolności wyswobodził nas Chrystus”. Zwłaszcza dziś, gdy koncepcje demokratyczne inspirowane liberalizmem „usiłują wmówić człowiekowi i całemu społeczeństwu, iż Bóg jest przeszkodą na drodze do pełnej wolności, że Kościół jest wrogiem wolności, że wolności nie rozumie, że się jej lęka” (Jan Paweł II, *Homilia we Wrocławiu* 1997, KAI, 22/97, s. 47). Trzeba nam uczyć, będąc samemu przekonanym o tym, że prawdziwa wiara w Jezusa Chrystusa wyzwala nowego człowieka z niewoli doczesnej egzystencji i otwiera dostęp do życia Bożego. Tę właśnie wolność przyniósł na świat Jezus, odwieczne Słowo Ojca, pełnia Prawdy Bożej (J 1,14). Obejmuje ona uwolnienie od grzechu i życie na miarę życia Jezusa, którego autorem jest Duch. Duch Pana, który jest co do natury równy z „Duchem Prawdy” (por. 14,17) wytwarza tam wolność, gdzie ludzie pełnią wolę Ojca, tak jak Chrystus i z Chrystusem, a więc w Duchu Chrystusowym. W ten sposób dobrowolnie, jako wolni synowie, zapewnimy sobie udział w nieograniczonej wolności Bożej.

Widzimy, że podobnie jak judaistyczna koncepcja wolności opierała się na dumie religijno-narodowej, a niewola babilońska tym bardziej ją spotęgowała, podobne są te etapy zniewolenia z czasów nacjonalizmu i komunizmu oraz obecnej ideologii liberalnej, która jest jakby swoistą, fałszywie przyjętą dumą ludzkiej wolności.

Prawdziwa wolność jest właśnie w religijnej postawie wobec Boga: wolność od grzechu lub jego niewola. Podobnie jak ówcześni Żydzi i dzisiejsi skrajni liberałowie odrzucają ofiarowaną przez Boga w Jezusie Chrystusie drogę wyzwolenia od zła i uwolnienia od win. Tak, tylko Jezus, Jednorodzony Syn Boga, może przynieść wolność, gdyż tylko On trwa zawsze w domu Ojca.

Naszym zadaniem, jako kapłanów Kościoła Jezusa Chrystusa jest, według wyrażenia Papieża, jako Kościół jesteśmy w tym Kraju, w Ojczyźnie „stróżami wolności”. Taka jest nasza posługa dziś.

3. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!”. Nam, wierzącym w Chrystusa, ta prawdziwa wolność zostaje udzielona w sakramencie chrztu. Do „ponownego odkrycia sakramentu chrztu” zachęca nas, w tym roku przygotowania do Jubileuszu Roku 2000, Ojciec Święty (TMA 41).

W pierwszym czytaniu wyjętym z *Listu do Galatów* św. Paweł tłumaczy, że poddanie się obrzezaniu nic nie daje z daru wolności Chrystusa, a jedynie poddaje Prawu. Św. Paweł mówi im: „zerwaliście więzy z Chrystusem... szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski”.

Czyż i w naszych czasach nie pojawia się podobny problem. Przecież wbrew naszej pracy głoszącej wolność w Chrystusie, jest cały program „wolności od Chrystusa”, który, jak możemy to dostrzec, prowadzi do zniewolenia. Przecież to tworzenie prawa wbrew Bożemu Prawu, i to w imię państwa prawa, jest

stwarzaniem fikcji wolności, która nie tylko nie wyzwala człowieka, ale zniewalając go, zarazem znieprawia. Ta wola związania wyborów z referendum na temat aborcji wbrew orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, jest — jak powiedziałem — kpiniem nie tylko z Prawa Bożego, ale kpiną z Konstytucji, wokół której było tyle propagandy.

Abstrahując od wszelkiej polityki, trzeba będzie i naszym wiernym właściwie wyjaśniać problem prawa stanowionego w relacji do Bożego Prawa. I trzeba będzie stawiać jasno kryteria, ale solidnie opracowane, oparte nie tylko na krytyce i podniesionym głosie, ale na solidnej wiedzy teologicznej i na analizach. Właśnie w problemie ludzkiej wolności trzeba pogłębić naszą wiedzę, naszą refleksję i nasze przepowiadanie. Wtedy, i tylko wtedy, będziemy mogli jasno mówić naszym wiernym, którzy by szukali „usprawiedliwienia” dla swych postaw, dla swych słabości w prawie stanowionym, tak mocne słowa, jak wypowiedział św. Paweł Galatom: „Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski”. Tym zaś wiernym, którzy zrozumieją swój błąd i gotowi wejść na drogę nawrócenia, trzeba mówić: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!”. Trzeba być samemu o tym przekonanym, być tego świadkiem i głosić, że przez Krzyż Chrystusa chrześcijanin stał się wolnym, czyli obdarzonym nową, wolną od narzucanych determinacji, wewnętrzną dyspozycją fundamentalną. Właśnie niewola polega na wydawaniu człowieka potęgom zła.

Drodzy Bracia Kapłani!

Nasza wolność polega na zjednoczeniu z Chrystusem. Nasze kapłaństwo — często to przypominam — jako działanie *in persona Christi* winno przechodzić od *ex ordine essendi* do *ordo agendi*. Zjednoczenie z Chrystusem staje się głębsze każdego dnia poprzez Eucharystię, Komunię, daje szansę i gwarancje tego, co mówi św. Paweł: „A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!”. Włączamy się w Chrystusa i wchodzimy w Jego wolność poprzez chrzest (por. Ga 3,27), a umacniamy się w niej poprzez Eucharystię. Chrzest jest udzielany w Duchu Świętym (por. 1 Kor 12,13), a „gdzie Duch Pana, tam jest wolność” (2 Kor 3,17). Właśnie nasza wolność będąc darem, zadaniem i celem nie jest libertynizmem, lecz wolnością dzieci Bożych, a więc wolnością w czynieniu dobra. Dlatego skrajny liberalizm z jednej strony i poddawanie człowieka w niewolę prawa stanowionego, sprzecznego z Prawem Bożym z drugiej strony, jest cofaniem się do pogaństwa lub judaizmu starego Prawa, czyli nakładaniem „jarzma niewoli”. A szukanie usprawiedliwienia poza Chrystusem jest próżnym usiłowaniem. Trwać więc w nauce Chrystusa, o której mówiliśmy, oznacza trwać w prawdzie, to jest: wejść w kontakt z tym, co istnieje i nie przemija, co też uwalnia od zła i od siebie samego. Nie chodzi więc tylko o uwolnienie od grzechu, od namiętności i pożądlivości, ale też od małości.

Drodzy bracia! Właśnie podczas takiego dnia modlitw o uświęcenie nasze, gdy wpatrujemy się w Chrystusa, widzimy z jednej strony naszą wielkość w łasce kapłaństwa, ale poznajemy też, jak jesteśmy mali, zamknięci w sobie, wręcz osaczeni sobą. Gdy On, Chrystus, w nas wchodzi, gdy otwiera nas na nieskończone wartości i wymiary, stajemy się wolni i pełni Bożego istnienia, Bożej Prawdy. I dlatego mimo trudu, niewygody, dziękujemy Panu, że mogliśmy się wspólnie pomodlić, w Nim się zjednoczyć i uwolnić także od siebie. Amen.

† Jan Wiktor Nowak

Biskup Siedlecki
Siedlce, 26.06.1997 r.

99

Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Kodniu do chorych

Umiłowani w Chrystusie chorzy i cierpiący,
Siostry i Bracia

Pozdrawiam w imię Boże Was wszystkich przybyłych tu dziś do Matki Bożej Kodeńskiej, do Królowej i Matki naszego Podlasia — zarówno wszystkich chorych, jak i tych, którzy roztaczają jakąkolwiek opiekę nad Wami, którzy Was chorych i słabych tu dziś przywieźli czy przyprowadzili. Niech im to Pan Bóg wynagrodzi.

Pragnąłem być tu razem z Wami i w Waszej intencji modlić się, składając Bogu tę Najświętszą Ofiarę, bo jestem przekonany, że do Matki Bożej Kodeńskiej szczególnie prawo mają chorzy i cierpiący, gdyż jak nam podaje tradycja, słynny ze swej głębokiej pobożności, a także z wielkich zasług dla Ojczyzny, Mikołaj Sapięha w czasie przedłużającej się choroby w 1631 roku odbył pielgrzymkę do Rzymu i tam w czasie Mszy św., którą w jego intencji przed tym obrazem Matki Bożej, nazywanej wówczas Gregoriańską, odprawiał Papież Urban VIII, zawiązała się między chorym pielgrzymem z Podlasia a Matką Bożą szczególna więź synowskiej miłości do Niej aż tak głębokiej, że Mikołaj Sapięha chciał być zawsze przy Niej i w swoich, może wręcz mistycznych, zachwytach dla Matki Bożej w tym obrazie uważał, że i Ona pragnie iść tak, jak kiedyś do krewnej swojej św. Elżbiety w „górzystą okolicę Judy”, tak teraz chce iść na nasze Podlasie. Może potwierdzeniem dla takiego przekonania wiary Mikołaja Sapięhy były nadzwyczajne łaski, które upraszała dla tegoż Ludu Podlasia, który na wieść o Jej przybyciu w tym obrazie przyjął Ją z taką czcią, miłością i oddaniem i z taką radością, że słusznie Stolica Apostolska zatwierdziła, właśnie niedawno, liturgię słowa wyjętą z I czytania z Księgi

proroka Sofoniasza: „Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk Izraelu. Ciesz się i wesel z całego serca... Pan jest pośród ciebie, nie będziesz się już bała złego...”.

1. Mówią znawcy Pisma świętego, że kiedy Łukasz Ewangelista chciał wyrazić wiarę w Jezusa, jako Boga wcielonego w pośrodku nas ludzi w opisie Zwiastowania nie znalazł lepszych słów od tych z proroka Sofoniasza. W tych słowach proroka widział, jakby jeszcze za zasłoną zapowiedź Wcielenia Emmanuela — Boga z nami.

Popatrzmy, jakie jest podobieństwo między tekstem proroka Sofoniasza a Ewangelią św. Łukasza:

— „Wyśpiewuj, Córo Syjońska podnieś radosny okrzyk”, słyszymy u Sofoniasza. A u Łukasza: „Bądź pozdrowiona Pełna łaski” albo dosłownie: *raduj się Pełna łaski*. I dalej słyszymy u Sofoniasza: „Pan jest pośród Ciebie, nie będziesz się już bała złego...”; a u Łukasza: „Pan z Tobą... Nie bój się Maryjo, znalazłaś łaskę u Boga...”.

Nowy Syjon, to dla św. Łukasza Ewangelisty Maryja, młoda córa, Córa Syjońska, której Posłaniec nieba gwarantuje, iż nie ma powodu do lęku i obawy, bo Pan jest z Nią, bo Zbawiciel i Król, którego panowaniu nie będzie końca, pocznie się w Jej łonie. I słusznie też Stolica Apostolska w liturgii słowa na Matkę Bożą Kodeńską zatwierdziła fragment Ewangelii św. Jana o Godach w Kanie Galilejskiej. Bowiem Matka Boża Kodeńska od momentu swego przybycia tu na Podlasie, poznając coraz bardziej potrzeby tego ludu, mówiła Synowi czego oni nie mają, czego brakuje temu ludowi, jakie są jego potrzeby duchowe, a także materialne i fizyczne, a zwłaszcza braki w dziedzinie zdrowia. Wszak od przewlekłej choroby Mikołaja Sapiehy zaczęło się Jej wstawiennictwo w tym cudownym Obrazie. I od tego wstawiennictwa u Syna, wstawiennictwa cierpliwego i pełnego miłości, nie zrażającego się czasami odpowiedzią Chrystusa: „Czyż to moja lub Twoja sprawa Niewiasto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja”. Nie zrażając się mówiła i mówi do nas, sług Pana: „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie”.

To właśnie w nawiązaniu do choroby przewlekłej Mikołaja Sapiehy, którą dostrzegła i w sprawie której wstawiła się u Syna, można zastosować też słowa Ewangelii dzisiejszej: „Taki to początek znaków uczynił Jezus... Objawił Swoją chwałę i uwierzyli Jego uczniowie”. Uwierzyli Jego uczniowie tu, na Podlasiu wówczas i teraz, i z tą wiarą tu do Niej przychodzą.

2. Trzeba by śledzić cudowne dzieje tego czcigodnego obrazu, by się przekonać jak Jezus Chrystus, Syn Maryi, na Jej prośbę kazał niejednokrotnie napełniać nasze „puste stągwie wodą”, co czasem wydawało się nam czymś zbędnym i niezrozumiałym, a dopiero potem, gdy przemieniał je w cudowne znaki pogłębionej wiary, pogłębionej nadziei i pogłębionej miłości, zaczęliśmy rozumieć Jej wstawiennictwo i moc działania Jej Syna. Trzeba by też śledzić dzieje stale pogłębiającej się pobożności maryjnej ludu Podlasia, który coraz

lepiej rozumiał to nowe macierzyństwo Maryi wedle Ducha. Lud Podlasia rozumiał coraz lepiej i głębiej, że to macierzyństwo Maryi wedle Ducha przejawia się w Jej trosce o ludzi, w wychodzeniu im naprzeciw w szerokiej skali ich potrzeb i niedostatków.

Ten niedostatek ukazany nam w Ewangelii dziś czytanej, jako niedostatek wina, posiada znaczenie symboliczne, to wychodzenie naprzeciw potrzebom człowieka oznacza równocześnie wprowadzenie nas, ludzi, w zasięg zbawczej mocy Chrystusa. Jak mówi Jan Paweł II w swej Encyklice o Matce Bożej, *Redemptoris Mater*: „Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Staje «pomiędzy», czyli pośredniczy, nie jako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może — lub nawet więcej: «ma prawo» — powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi. Ale nie tylko to: jako Matka równocześnie chce, aby objawiła się mesjańska moc Jej Syna. Jest to zaś moc zbawcza, skierowana do zaradzania ludzkiej niedoli, do uwalniania od zła, jakie w różnej postaci i w różnej mierze ciąży nad życiem ludzkim” (nr 21).

3. Jedną z tych różnych postaci zła, jakie ciąży nad życiem ludzkim, są choroba i związane z nią cierpienie. Niemal w każdym człowieku cierpiącym jawi się to pytanie: *dlaczego?* Jest to nie tylko pytanie o powód, ale o sens i cel cierpienia. Jest to pytanie trudne. Stawia się je ludziom, ale przede wszystkim Bogu. Jest to pytanie podobne do tego, które też często się stawia: *dlaczego tyle zła?* Za księgą Hioba nie utożsamiamy cierpienia z karą za grzech, przynajmniej nie każde cierpienie.

Przecież Chrystus cierpi dobrowolnie i cierpi niewinnie, o tym najlepiej wie Ojciec, ale wie też wybrana przez Ojca Maryja, Matka Jezusa i nasza. „Ojciec mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Jednakże nie jak ja chcę, ale jak Ty”. Te słowa modlitwy Chrystusa pozwalają odnajdywać odpowiedź na to dręczące pytanie: *dlaczego?* „Słowa modlitwy Chrystusa w Ogrójcu świadczą o prawdzie miłości poprzez prawdę cierpienia” (SD 18). O tej prawdzie cierpienia i miłości świadczą też słowa na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił”.

Wszyscy chorzy i cierpiący, jeżeli w wierze chcemy się stać uczestnikami cierpienia Chrystusa winniśmy mieć świadomość tego, co mówi św. Paweł: „Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z Krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa...”. Dodajmy: nie jest to wcale takie łatwe. Każdy krzyż, który spada na nasze ramiona, wydaje się być ciężki, wydaje się być nie dostosowany do nas. Każdy inny krzyż, krzyż bliźniego, drugiego człowieka wydaje się nam być łatwiejszy. Ten krzyż, który spada na nasze barki wydaje się być tak bardzo ciężki, tak bardzo nas przygniatający. Ten krzyż boli, ale powiedzmy sobie zaraz: *gdyby nie bolał, czy byłby krzyżem?*

Jan Paweł II w swoim Liście Apostolskim o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia pisze, że pierwszy rozdział cierpienia piszą przez pokolenia ci, co

cierpią prześladowania dla Chrystusa. U nas, w naszej Ojczyźnie to byłiby ci Męczennicy, którzy cierpieli dla Chrystusa począwszy od św. Wojciecha, którego tysiącecie czciliśmy razem z Ojcem Świętym w Gnieźnie, to byłiby Pierwsi Polscy Bracia Męczennicy, których Ojciec Święty uczył podczas ostatniej pielgrzymki w Gorzowie, aż po naszych Podlaskich Męczenników, i dalej aż po Biskupa Michała Kozala i księdza Jerzego Popiełuszkę.

Drugi rozdział Ewangelii cierpienia piszą ci, którzy cierpią wraz z Chrystusem, jednocząc swoje ludzkie cierpienie z Jego odkupieńczym cierpieniem. Drodzy bracia i siostry, zwłaszcza wy chorzy tu dziś zgromadzeni, wy wszyscy, którzy dziś się łączycie z nami przez radio! Zechciejmy ten rozdział drugi pisać odtąd wszyscy cierpiący razem z Chrystusem. My wiemy, jak bardzo cierpienie zbliżyło nas do Chrystusa, zbliża i może jeszcze bardziej zbliżyć do Chrystusa. Może właśnie w cierpieniu odkrywamy wymiary naszej wewnętrznej duchowej wielkości, których dotąd nie dostrzegaliśmy tak wyraźnie. Ta wielkość duchowa, gdy poprzez cierpienie w nas wzrasta, niewspółmiernie przerasta słabości naszego ciała. Uwydatnia się to w modlitwie łącznie z cierpieniem. Bo wtedy nasza wewnętrzna dojrzałość i wielkość duchowa coraz bardziej się objawia.

Papież Jan Paweł II we wspomnianym Liście Apostolskim dodaje takie słowa: „Nie dość na tym, Boski Odkupiciel pragnie dotrzeć do serca każdego cierpiącego człowieka poprzez serce swojej Najświętszej Matki, pierwszej najdoskonalszej wśród wszystkich odkupionych. Jak gdyby przedłużając to macierzyństwo, które za sprawą Ducha Świętego dało Mu życie, Chrystus przed swoją śmiercią powierza Maryi, zawsze Dziewicy, nowy rodzaj macierzyństwa — duchowego i powszechnego — wobec wszystkich ludzi tak, by w swym pielgrzymowaniu wiary mógł razem z Maryją trwać w ścisłym zjednoczeniu z Nim aż po Krzyż, i by każde cierpienie, odrodzone mocą tego Krzyża, stawało się w słabości człowieka prawdziwą mocą Bożą. Nie zawsze ten proces wewnętrzny przebiega jednakowo. Często z trudnością się rozpoczyna i nawiązuje. Już sam punkt wyjścia bywa różny: różne usposobienie wnosi człowiek w swoje cierpienie. Można jednakże przyjąć, że prawie każdy wchodzi w cierpienie z typowo ludzkim sprzeciwem oraz z pytaniem *dlaczego*. Pyta o sens cierpienia i szuka na to pytanie odpowiedzi na swoim ludzkim poziomie. Niejednokrotnie zapewne stawia to pytanie również Bogu, i stawia wobec Chrystusa. Nie może przy tym nie dostrzegać, że Ten, wobec kogo stawia swe pytanie cierpi, a więc, że chce mu odpowiadać z Krzyża, z pośrodku swego własnego cierpienia” (nr 26). Tak, gdy patrzymy na Krzyż to zrozumiemy, gdy pytamy o sens naszego cierpienia, że Chrystus odpowiada nam z Krzyża, z pośrodku swojego własnego cierpienia. A pod tym Krzyżem stoi też Jego Matka. I wtedy coraz lepiej zaczynamy rozumieć, że trzeba przyjąć i wziąć na ramiona swój własny krzyż, nawet wtedy, gdy on bardzo boli.

Podczas swojej V pielgrzymki Jan Paweł II poświęcając Poliklinikę Kardiologii w Krakowie między innymi tak mówił do nas chorych: „To dzięki

Wam, dzięki Waszej duchowej komunii z Chrystusem, tak wiele bezcennych bogactw w swoim duchowym skarbcu posiada Kościół. Dzięki Wam mogą z tego skarbcza czerpać inni. Nic tak nie ubogaca innych, jak bezinteresowny dar cierpienia” (KAI nr 24, s. 25).

Droży chorzy. O ten bezinteresowny dar waszego cierpienia, Was tu obecnych i zjednoczonych z nami przez radio, dzisiaj bardzo gorąco proszę, dla duchowej odnowy Świętego Kościoła Siedleckiego poprzez Misje Ewangelizacyjne i sam osobiście razem z Wami w słabości swojej choroby, składam go na ołtarzu i proszę Boga, by przyjął przez ręce Matki Bożej, którą tu czcimy jako Matkę Bożą Kodeńską.

Papież z rodu Polaków podczas każdej swej pielgrzymki spotyka się i modli z chorymi, i dlatego tak powiedział w homilii w Krakowie do chorych: „bardzo czekałem na spotkanie z wami. Nie mogło (Was) zabraknąć na moim pielgrzymim szlaku”. Jeżeli wolno się ośmielić o jakieś porównanie, to i ja pragnąłem tu tego spotkania z chorymi przed obrazem Matki Bożej Kodeńskiej mając świadomość, że przecież przed tym Obrazem kiedyś modlili się w Rzymie Papieże, poprzednicy Jana Pawła II, że modlił się tu Karol Kardynał Wojtyła metropolita krakowski, dziś Papież Jan Paweł II. Z Nim jesteśmy w duchowej łączności i Jego, doświadczonego także cierpieniem, polecamy Matce Bożej Kodeńskiej i Ją gorąco prosimy, aby nam Go w zdrowiu przyprowadziła w przyszłym roku na Podlasie. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Kodeń, 2.07.1997 r.

100

Słowo pasterskie Biskupa Siedleckiego z okazji V rocznicy powstania *Katolickiego Radia Podlasia*

Czcigodny Księżę Dyrektorze *Katolickiego Radia Podlasia*
Droży Wszyscy Jego Współpracownicy, Duchowni i Świeccy
Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia,
Przyjaciele i Słuchacze naszego *Radia*

Piąta rocznica powstania *Katolickiego Radia Podlasia* rodzi we mnie, jako Pasterza Kościoła Siedleckiego, który jest odpowiedzialny za całość dzieła Ewangelizacji, uczucia wdzięczności wobec Pana Boga i ludzi, za to, iż Święty Kościół Siedlecki ma już od 5 lat ten nowoczesny i błogosławiony środek przekazu, jakim jest *Katolickie Radio*. Jest to niewątpliwie zasługa mojego Poprzednika, Biskupa Jana Mazura, jak i ówczesnego Biskupa Pomocniczego Alojzego Orszulika. Za podjęcie tej inicjatywy w ramach otwierających się

wtedy możliwości, wyrazy szczególnego podziękowania kieruję pod adresem pierwszego dyrektora naszego *Radia*, Ks. kan. mgr Henryka Drozda. Ksiądz Dyrektor ofiarnie podjął przed 5 laty to zadanie i nieustannie wykonuje je z wielką gorliwością oraz stale wzrastającą kompetencją i odpowiedzialnością. Zdaję sobie sprawę z tego, jak trudno jest zorganizować ten nowoczesny środek społecznego przekazu nie mając w tym względzie specjalistycznego przygotowania i doświadczenia. Ksiądz Dyrektor te braki natury technicznej nadrabiał sercem, poświęcając się całkowicie podjętemu dziełu.

Na Jego ręce składam też dziś wyrazy szczerego uznania dla wszystkich Jego Współpracowników, zarówno Kapłanów, jak i Wiernych Świeckich. Jak w każdej sprawie Bożej, tak i w tym dziele Ewangelizacji trzeba dokonywać wyboru między radykalizmem ewangelicznym a przykrajaniem Ewangelii do — jakby się wydawało — wymagań współczesnego świata. Jednakże jakiegokolwiek byłyby te wymagania, to *Radio Katolickie* może i powinno zawsze podawać — zarówno wiernym, jak i całemu światu — tylko autentyczną Dobrą Nowinę, tę, którą Chrystus przyniósł światu i której także radio katolickie winno wiernie służyć.

Piąta rocznica powstania naszego *Katolickiego Radia* budzi też pewną refleksję, powodowaną moją pasterską troską. Do tej troski wzywa także Ojciec Święty Jan Paweł II w swoim przesłaniu do Biskupów Polskich, skierowanym podczas V Pielgrzymki do Ojczyzny. Papież pisze, „by troska biskupów rozciągała się na wszystkich, którzy przekazują ewangeliczny dar prawdy, czy to w szkołach i uczelniach katolickich, czy za pomocą katolickich środków przekazu”. Następnie Ojciec święty przypomina, że „Konferencja Biskupów, z uwzględnieniem kompetencji biskupów diecezjalnych, jest odpowiedzialna za całość przekazu wiary na jej terenie, bez względu na to, czy jej przekazicielami są duchowni diecezjalni, zakonnicy, czy też wierni świeccy”. W rezultacie Jan Paweł II zobowiązuje Kościół w Polsce do obecności w środkach przekazu, bo właśnie za ich pośrednictwem Kościół może dziś wejść w żywy dialog ze światem i przy ich pomocy może kształtować sumienie współczesnego człowieka. Dzięki środkom społecznego przekazu Kościół musi dziś dotrzeć do świata z tym, co ma najlepszego do zaoferowania (por. *Przesłanie Papieża do Biskupów Polskich*, s. 2-3).

Dlatego jako Pasterz Kościoła Siedleckiego, odpowiedzialny także za ten „dar Boży” *Katolickiego Radia Podlasia*, pragnę przypomnieć słowa *Instrukcji Pastoralnej Stolicy Apostolskiej Communio et progressio*, która podkreśla, że „pracownikom środków przekazu nie wystarczą same umiejętności zawodowe, potrzebna im jest także formacja osobowa. Skoro narzędzia ich pracy znajdują się w służbie ludzi, to programowym zadaniem ludzi obsługujących je winno być także ciągłe słuźenie człowiekowi. Tego rodzaju gotowość i chęć słuźenia pojawi się jednak tylko wtedy, gdy naprawdę będą kochać i rozumieć ludzi... o ile bardziej będą przekonani, że poza ich aparaturą do przekazywania dźwięków... żyją i oddychają konkretni, prawdziwi ludzie” (nr 72).

Aby nieustannie udoskonalać *Katolickie Radio* warto przyjąć także następujące ostrzeżenie wspomnianej *Instrukcji Pastoralnej*: „Pracownicy środków społecznego przekazu poniżają się tworząc programy z pobudek wyłącznie komercyjnych albo dla zdobycia pustego i przemijającego rozgłosu wśród ludzi; nie tylko oddają złą przysługę swym odbiorcom, ale wcześniej czy później, doświadczają zniesławienia i utraty poszanowania”. Podobną troskę wyraziłem już w ubiegłym roku, kiedy to w homilii do Pracowników *Katolickiego Radia Podlasia* powiedziałem, iż „nowoczesne środki komunikowania się są uprzywilejowanymi narzędziami, aby przekazywać Dobrą Nowinę Chrystusa. A radio w sposób szczególny, bo pozwala na pewną bliskość, nawet można powiedzieć intymność, która sprzyja spotkaniu z Ewangelią Pana. Jakże to bardzo osobiste przecież słuchanie orędzia, bez specjalnych przygotowań tak w miejscu pracy, jak i wypoczynku, w kuchni czy w samochodzie sprzyja tej bliskości. I dlatego radio katolickie, które chce rozgłaszać „na dachach” Dobrą Nowinę może odegrać specyficzną rolę w dziedzinie ewangelizacji kultury... Radio katolickie ma zadanie ewangelizować. Ewangelizować tę kulturę lub raczej subkulturę. Dlatego inny winien być sam ton, dźwięk radia katolickiego. Nie powinno w nim być agresywności, sarkazmu, wyśmiewania się, resentymentu, przesadnej insynuacji. Powinien być język prosty, pozytywny, spokojny i uspokajający. Krótko mówiąc prawdziwy humanizm chrześcijański winien przenikać wszystkie audycje” (*W Świętym Kościele Siedleckim*, s. 98-99).

3. Cieszy ogromnie fakt, że *Katolickie Radio Podlasia* przez 5 lat zdobyło tylu swoich Przyjaciół, którzy wspierają to dzieło zarówno modlitwą i ofiarnym groszem. Dobrze, że nasze *Radio* pamięta o wszystkich swoich Dobroczyńcach w codziennej modlitwie, prosząc Pana: „Wszechmogący Boże, dzięki Twojej łaskawości oraz dzięki modlitwom i ofiarom wielu życzliwych osób, nasze radio może budować Twoje Królestwo w sercach słuchaczy. Prosimy Cię, Panie, użyż nam wszystkim potrzebnych łask, zachowaj w zdrowiu, radości i pokoju. Błogosław ich dobrym czynom i dziełom miłości”. Włączam się sercem w tę modlitwę i zgłaszam gotowość wszelkiej pomocy, a wszystkim Przyjaciółom *KRP* mówię: *Bóg zapłać*.

Całą naszej Diecezji, a więc wszystkim Kapłanom, którzy zapraszają przedstawicieli *Radia* na tradycyjne *Niedziele radiowe* i wszystkim Wiernym, którzy przy tej okazji i w inny sposób wspierają *Katolickie Radio Podlasia*, składam dziś serdeczne podziękowanie i raduję się, że to wszystko tworzy wspólną więź między Słuchaczami i Pracownikami naszego *Radia*. Jest to bardzo ważne we współczesnym świecie, kiedy to w miarę pogłębiania się świadomości religijnej u wiernych, wzrastają ich wymagania. Dlatego dobre *Katolickie Radio* powinno pozostawać w nieustannym dialogu ze swoimi Słuchaczami i wsłuchiwać się we wszystkie ich opinie i zapotrzebowania, aby wychodzić im naprzeciw w swej ewangelizacyjnej misji. W takim dialogu, który winien być serdecznym dialogiem miłości, Słuchacze będą mieli świadomość,

iz w jakiejś mierze „współkształtują” to *Radio*, mając okazję do składania także świadectwa swej wiary.

To, w czym radio nie może być zastąpione przez inne środki masowego przekazu, to dawanie Słuchaczom możliwości wyjścia z ich izolacji, niekiedy bardzo bolesnej i nieznośnej. To Wy, którzy tworzycie *Katolickie Radio Podlasia*, dajecie im możliwość przeżywania Kościoła razem z Wami, razem z Ojcem Świętym, z Waszym Biskupem, z kapłanami, z zakonnikami i siostrami zakonnymi, z całym Ludem Bożym w jego niezliczonych inicjatywach, bogatych i budzących nadzieję. Wy też powinniście dawać tym, którzy Was słuchają, radość z ich przynależności do Chrystusa, do Kościoła Powszechnego i lokalnego Siedleckiego, wreszcie radość z przynależności do wielkiej rodziny dzieci Bożych. Nawet gdy przedstawiacie tzw. zwykle wiadomości, Wy, jako *Katolickie Radio*, macie możliwość i powinniście próbować odróżnić, skrytykować i wyjaśnić wszystko tak, aby Lud Boży w tym, co jest radością i w tym, co jest doświadczeniem nieustannie mógł uświadamiać sobie swoją tożsamość, utwierdzać w sobie prawdziwą hierarchię wartości, w której prawda ewangeliczna znajdzie właściwe sobie miejsce. Pamiętajcie też, że powołaniem *Katolickiego Radia* jest wzbudzać i podzielać podziw dla wszelakiego piękna artystycznego, w tym także dla muzyki. Wszelkie bowiem artystyczne piękno jest odbiciem wiecznego i niewysłowionego Piękna, jakim jest sam Bóg.

Piszę ten list z okazji V rocznicy *Katolickiego Radia Podlasia* w poczuciu wielkiej wdzięczności za ten „Boży dar” *Katolickiego Radia* w Świętym Kościele Siedleckim, ale i w poczuciu wielkiej odpowiedzialności, mając na uwadze zwłaszcza te słowa *Instrukcji Pastoralnej*, które niech głęboko zapadną w serce wszystkich tworzących to nasze *Radio*: „W osobach czy to duchownych, czy świeckich, pracujących we wspomnianych środkach przekazu, odbiorcy widzą rzeczników i komentatorów samego Kościoła. Dlatego wszyscy ci, którzy biorą udział w tych programach, winni zdawać sobie sprawę z tego stanu rzeczy i czynić wszystko, by uniknąć zbyt łatwych nieporozumień. Winni zatem być świadomi swej odpowiedzialności odnośnie do wyrażania opinii, sposobu ich wyrażania i całego swego zachowania. Wypada wreszcie, by w odpowiednim czasie, radzili się uprawnionych władz kościelnych”.

Jakże wielka jest więc rola i znaczenie oraz odpowiedzialność tego środka przekazu, jakim jest i powinno być *Katolickie Radio*. Dziękując Bogu Wszehmogącemu i Wam za wszelkie dobro, które się przez Was, tworzących *Katolickie Radio Podlasia*, dokonało i dokonuje, upraszam szczególne Boże błogosławieństwo dla Księdza Dyrektora i wszystkich Jego Współpracowników, Korespondentów i Słuchaczy, w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

† Jan Wiktor Nowak

Biskup Siedlecki

Siedlce, 2 lipca 1997 r., we Wspomnienie
Najświętszej Maryi Panny Kodeńskiej, Matki Jedności

Apel Biskupa Siedleckiego do Diecezjan o pomoc ofiarom powodzi

Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia!

W ostatnich dniach cała Polska z niepokojem i współczuciem patrzy na losy tysięcy ludzi, dotkniętych klęską powodzi, a zwłaszcza ludzie wierzący, nie mogą być obojętni na tragiczną sytuację licznych rodzin, które znalazły się w wielkiej biedzie. Pamiętamy przecież słowa Ojca Świętego, wypowiedziane niedawno w Legnicy, miejscu niedalekim od obecnej klęski powodzi: „Zachęcam Was, Bracia i Siostry, abyście budzili w sobie wrażliwość na wszelki niedostatek i ofiarnie współdziałali w niesieniu nadziei wszystkim, którym jej brak. Niech Eucharystia będzie dla was niewyczerpanym źródłem tej wrażliwości i mocy do jej urzeczywistniania w codzienności” (Jan Paweł II, *Homilia na Legnickim Polu*, 2.06.1997).

W celu przyścia z pomocą ludziom dotkniętym powodzią, którzy często stracili cały swój dobytek, własny dom, a niektórzy z nich nawet najbliższych, wzywam do modlitwy w intencji powodzian oraz proszę o zbiórkę ofiar do puszek, w niedzielę 13 lipca 1997 r. we wszystkich parafiach Diecezji Siedleckiej. Zebrane ofiary Księża Proboszczowie prześlą *Caritas* Diecezji Siedleckiej lub prześlą na jej konto (BDK o/Siedlce 10701597-39013-2221-0100). Wszystkie ofiary będą podzielone między diecezje objęte powodzią, które zorganizują pomoc dla szczególnie potrzebujących.

Za dobroć serca, wyrażoną w ofiarnym groszu dla powodzian, Wszystkim Wam, Siostry i Bracia, składam serdeczne *Bóg zapłać* i błogosławię w Imię Pańskie.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, dnia 10.07.1997 r.

Słowo wdzięczności Biskupa Siedleckiego za ofiarę i organizowanie pomocy dla powodzian

Przed tygodniem zwróciłem się do Was, Siostry i Bracia, z apelem o pomoc ofiarom wielkiej powodzi, która nadal przynosi tysiącom ludzi cierpienie i wielkie straty materialne.

Dzisiaj kieruję do Was, Kochani Diecezjanie, słowa podziękowania i uznania za Waszą wielką ofiarność. Ofiary złożone w ubiegłą niedzielę dla Powodzian

wielokrotnie przewyższają wszystkie wcześniejsze zbiórki na inne cele. Z dotychczas przekazanych sum można sądzić, że w całej diecezji wyniosą one prawie milion złotych.

Z radością przyjmuję wiadomości o wielu zbiórkach, głównie w miastach, rzeczy, o które proszą organizatorzy pomocy w diecezjach dotkniętych powodzią. Jakże radują serce dary rzemieślników i drobnych przedsiębiorców: chleb od piekarzy, samochody na przewóz darów, woda do picia, środki żywnościowe i czystości od hurtowni. Również rolnicy włączyli się w akcję pomocy przewożąc na tereny dotknięte powodzią: zboże, paszę, ziemniaki, siano i inne produkty. Przy zbieraniu, sortowaniu i pakowaniu tych darów pracują setki ludzi, także bardzo młodych. Nadesłane ofiary zostały już przekazane Powodzianom w Opolu i Wrocławiu, a dary są przewożone do wskazanych miejsc w Archidiecezji Katowickiej i Diecezji Opolskiej.

Za te dowody ofiarności, za poświęcenie swojego czasu i trudu, za złożone dary pieniężne i rzeczowe składam Wszystkim serdeczne podziękowanie i w modlitwie proszę Boga Miłosiernego, by wynagrodził Waszą hojność w niesieniu pomocy cierpiącym braciom, swoimi łaskami i błogosławieństwem.

Mam nadzieję, że nadal będziecie pamiętać o przeżywających tragedię w Waszej modlitwie i będziecie organizować dalszą pomoc, do czego gorąco zachęcam wszystkich Duszpasterzy. W niedzielę dzisiejszą, zgodnie z apelem Księdza Prymasa, odśpiewajcie po każdej Mszy św. Suplikacje *Święty Boże*, a różaniec odmawiany publicznie i prywatnie ofiarujcie o uproszenie pomocy Bożej do opanowania żywiołu i o siłę wytrwania dla ludzi doświadczonych cierpieniem.

Z wdzięcznego serca błogosławię Wszystkich Diecezjan.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, 16.07.1997 r.

103

Słowo pasterskie Biskupa Siedleckiego przed wyjazdem do Rzymu

Umiłowany Ludu Boży Świętego Kościoła Siedleckiego

Dla nas, ludzi wierzących w Chrystusa i miłujących Jego Kościół, Ojciec Święty jest nieustannie zasadą jego jedności i znakiem nadziei, do której przekroczenia progu nas zachęca. Dobrze przecież pamiętamy ten czerwcowy wielki entuzjizm wiary Polaków, wyzwolony Jego pielgrzymką do Ojczyzny. Obecnie zaś widzimy, jak Jan Paweł II w modlitwie i w głębokim współczuciu

— wobec całego świata — jednoczy się z tymi, którzy przeżywają tragedię powodzi. Sam spiesząc z materialną pomocą prosi też wszystkich ludzi dobrej woli o solidarną pomoc dla ofiar powodzi. Cieszę się, Umiłowani Diecezjanie, że Wy, swoją wielką ofiarnością, okazywaną w tych dniach siostram i braciom — powodzianom w różny sposób, tak pięknie odpowiedzieliście też na słowa Ojca Świętego, wypowiedziane 1 czerwca br. we Wrocławiu i przypomniane 13 lipca po modlitwie *Anioł Pański*: „Umiejmy otwierać nasze serca na potrzeby braci i siostr, którzy cierpią...”.

Dziękując Bogu za dar Papieża-Polaka, który jest z nami w każdej sytuacji od dawna gorąco pragniemy, aby tenże Papież z rodu Polaków przybył na nasze męczeńskie Podlasie. Zapraszaliśmy Go już wielokrotnie. Obecnie o przyjazd Ojca Świętego do naszej diecezji modlimy się nieustannie. Wyrazem tego była wielka modlitwa, pod moim przewodnictwem na stadionie siedleckiej *Pogoni*, 13 maja br., czyli w 80 rocznicę Objawień Fatimskich, kiedy to kilkanaście tysięcy wiernych prosiło Matkę Bożą Fatimską o siły i zdrowie dla Ojca Świętego. A potem 15 czerwca, w Pratulinie, Diecezjalna Uroczystość Dziękczynienia za Beatyfikację Męczenników Podlaskich, podczas której w imieniu całej diecezji zapewniłem Ojca Świętego w telegramie, że odąd zanosić będziemy do Boga za wstawienictwem naszych Błogosławionych Męczenników nieustanne błaganie: „O dobry Boże udziel nam tej łaski, że Ojciec Święty nawiedzi święty Lud Podlaski”. Ponad 20 tysięcy pielgrzymów, reprezentujących wszystkie nasze parafie, przyjęło te słowa z ogromnym entuzjazmem. Wreszcie 2 lipca br., Diecezjalny Odpust Chorych w Kodniu i nasze wspólne błaganie, aby Matka Boża Kodeńska w zdrowiu przyprowadziła Ojca Świętego do Kościoła Siedleckiego.

Obecnie zbliża się miesiąc sierpień, czas pielgrzymek maryjnych, w których będziecie licznie uczestniczyć. Ofiarujcie je w tym roku w intencji pielgrzymki Ojca Świętego na Podlasie. Zwłaszcza biorąc udział w Pieszej Podlaskiej Pielgrzymce na Jasną Górę módlcie się gorąco w tej intencji. Pielgrzymka ta ma bowiem szczególny charakter. Jest to przecież pielgrzymka do Tronu Jasnogórskiej Matki i Królowej, Której całkowicie oddał się Ojciec Święty wołając: „Totus Tuus” i Której powierzył Kościół Święty. Dlatego 4 czerwca br. mówił, że właśnie „tu, u stóp Maryi, wciąż na nowo uczymy się Kościoła, który Chrystus powierzył Apostołom i nam wszystkim. Tajemnica Maryi jest nierozzerwalnie związana z tajemnicą Kościoła, od chwili Niepokalanego Poczęcia, poprzez Zwiastowanie, Nawiedzenie, Betlejem, Nazaret aż po Kalwarię. Maryja wraz z Apostołami trwała w Wieczerniku na modlitwie, oczekując po Wniebowstąpieniu Syna na spełnienie się obietnicy. Oczekiwała na przyjście Ducha Świętego, który publicznie objawił narodziny Kościoła, a później czuwała nad rozwojem tej pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej. Św. Paweł mówi, że Kościół jest Ciałem Chrystusa (por. 1 Kor 12,27). Oznacza to, że został ukształtowany zgodnie z zamysłem Chrystusa jako wspólnota zbawienia. Kościół jest Jego

dziełem, nieustannie go buduje, gdyż Chrystus dalej w nim żyje i działa. Kościół należy do Niego i pozostanie Jego na wieki. Trzeba, abyśmy byli wiernymi dziećmi Kościoła, który tworzymy... Droga, jaką wskazuje nam Chrystus żyjący w Kościele, prowadzi ku dobru, ku prawdzie, ku życiu wiecznemu. Jest to przecież Chrystus przemawiający, przebaczący i unieważający” (Jasna Góra, 4.06.97).

Właśnie z Jasnogórską Maryją, do której będziemy pielgrzymować i w Kościele, który Ona uczy nas miłować, mamy w tym roku coraz pełniej odkrywać Chrystusa. Wszak hasło tegorocznej pielgrzymki brzmi: „Wierzę w Jezusa Chrystusa”. Maryja pierwsza z ludzi odpowiedziała posłuszeństwem wiary na niewypowiedzianą tajemnicę Wcielenia. Dlatego Ona jest wzorem całkowitego otwarcia się dla Chrystusa i przyjęcia Go jako Jedynego Zbawiciela świata. Przeto razem z Nią i korzystając z nauki Jana Pawła II, podczas tegorocznej pielgrzymki, będziemy pogłębiać swoją wiarę w Chrystusa i coraz pełniej odkrywać, iż w Nim „Bóg nie tylko mówi do człowieka, (ale) Bóg szuka człowieka. Wcielenie Syna Bożego świadczy o tym, że Bóg szuka człowieka... a czyni to dlatego, że go miłuje odwiecznie w Słowie i pragnie go wynieść w Chrystusie do godności przybranego dziecka” (TM 7).

Pielgrzymka na Jasną Górę jest też szczególna dlatego, bo jest to pielgrzymka diecezjalna. To prawda, że nie wszyscy mogą fizycznie w niej uczestniczyć. Jednakże wszyscy mogą uczestniczyć w niej duchowo. Dlatego zachęcam Was, Wszystkich, Drodzy Diecezjanie, abyście myślą, modlitwą, cierpieniem, pomocą okazaną pielgrzymom, gościnnością na trasie i na wszelki inny sposób, jaki podyktuje Wam Wasze katolickie serce, włączyli się w tegoroczną XVII Pieszą Pielgrzymkę. Niech to będzie nasze wspólne wyznanie wiary w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Syna Maryi, Jedynego Odkupiciela człowieka. Jednocześnie niech to będzie nasze wspólne wypraszenie łaski nawiedzenia naszej diecezji przez Chrystusowego Namiestnika, Ojca Świętego Jana Pawła II. Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia!

Niemal każdego dnia otrzymuję już informacje o Waszej modlitwie wspólnotowej i prywatnej na intencję pielgrzymki Ojca Świętego do Kościoła Siedleckiego. Przekazywane są mi również konkretne inicjatywy podjętych już przygotowań w Siedlcach i w wielu parafiach diecezji. Także władze wojewódzkie, miejskie i lokalne podejmują działania, związane z przyjazdem Papieża. By zadośćuczynić tym pragnieniom i prośbom, postanowiłem udać się 28 lipca br. do Rzymu, razem z oficjalną delegacją, w skład której wchodzi Ks. Biskup Henryk Tomasik, Wojewoda Siedlecki Zygmunt Wielogórski, Prezydent Miasta Siedlce Henryk Gut i Wiceprezydent Stanisław Mrówczyński oraz inni Przedstawiciele Rady Miasta, aby uroczystie zaprosić Ojca Świętego do nas. Was wszystkich zaś, Drodzy Diecezjanie, proszę w tych dniach o szczególną modlitwę, aby nasze zaproszenie zostało przyjęte i abyśmy mogli radować się obecnością Jana Pawła II pośród nas. Wszystkie Wasze modlitwy złożę u grobu

Świętego Piotra, upraszając za jego przyczyną dla całej naszej diecezji hojne Boże błogosławieństwo, w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, 24 lipca 1997 r.

104

List pasterski Biskupa Siedleckiego z Rzymu na rozpoczęcie Pieszej Podlaskiej Pielgrzymki na Jasną Górę

Ekscelencjo

Najdostojniejszy Księżu Biskupie Seniorze Janie
Umiłowani Pielgrzymi! Drodzy Bracia i Siostry!
Zgromadzeni w Siedleckiej Katedrze i duchowo złączeni
za pośrednictwem *Katolickiego Radia Podlasia*

Wdzięczny za podjęte z ochotą i radością przewodniczenie rozpoczęciu naszej XVII Pieszej Podlaskiej Pielgrzymki na Jasną Górę, ślę Księdzu Biskupowi razem z Biskupem Henrykiem wyrazy modlitewnej pamięci od Grobów Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Jesteśmy duchowo zjednoczeni ze wszystkimi pielgrzymami, zarówno z tymi, którzy wyruszyli już z Włodawy, Łosic i Białej Podlaskiej, jak i z tymi, którzy wyruszają dzisiaj z Katedry Siedleckiej oraz ze wszystkimi, którzy kolejno dołączać będą do naszej Podlaskiej Pielgrzymki. Jak ufam, z pielgrzymami złączony jest na modlitwie cały Święty Kościół Siedlecki. Trwając nieprzerwanie w niesieniu pomocy naszym braciom, dotkniętym klęską powodzi i modląc się za nich podczas pielgrzymki, równocześnie niesiemy do Tronu Jasnogórskiej Pani naszą gorącą modlitwę o nawiedzenie męczeńskiego Podlasia przez Papieża z rodu Polaków.

Właśnie w ostatnią środę, 30 lipca br. w imieniu wiernego Ludu Podlaskiego złożyliśmy na ręce Ojca Świętego, podczas audiencji generalnej, oficjalne i uroczyste zaproszenie, którego treść jest następująca:

„Wasza Świątobliwość
Drogi Ojcze Święty

Biskupi, Kapłani, Rodziny Zakonne oraz Świeccy Diecezji Siedleckiej przesyłają Waszej Świątobliwości synowskie wyrazy czci i oddania.

Z wielką radością Diecezja Siedlecka przyjęła słowa Waszej Świątobliwości wypowiedziane w Warszawie, w dniu 9 czerwca 1991 roku, na zakończenie uroczystej celebry w Parku *Agrykola*: „Obejmuję sercem z tego miejsca, z Warszawy, ze stolicy, od tego ołtarza, całą umiłowaną Ojczyznę, wsie i miasta,

diecezje obecne tu poprzez księży biskupów, arcybiskupów i kardynałów, zwłaszcza te diecezje, których nie było mi jeszcze dane odwiedzić: Gorzów, Siedlce, Drohiczyn, a może i co więcej”.

Diecezja Siedlecka żyje nadzieją spotkania z Waszą Świątobliwością na Podlasiu. Mój poprzednik, Ksiądz Biskup Jan Mazur, w liście z dnia 14 czerwca 1995 roku, pisał do Waszej Świątobliwości: „Za wielką Bożą łaskę odczytamy obecność Waszej Świątobliwości na wspólnej modlitwie w Diecezji Siedleckiej podczas planowanej Wizyty w Ojczyźnie w 1997 roku”.

Po objęciu Stolicy Biskupiej w Siedlcach, wyrażając wdzięczność za otrzymaną nominację, wypowiedziałem głębokie pragnienie mego serca oraz całego Ludu Bożego Kościoła Siedleckiego w liście z dnia 28 marca 1996 roku kierując gorące zaproszenie Waszej Świątobliwości do Diecezji Siedleckiej.

Na początku maja 1996 roku miałem szczęście, podczas udzielonej mi audiencji, osobiście wyrazić te uczucia i przekazać serdeczne zaproszenie.

Przed uroczystym dniem beatyfikacji Męczenników Podlaskich tysiące wiernych złożyło na ręce Waszej Świątobliwości swój dar duchowy, a każda parafia skierowała serdeczne zaproszenie do Diecezji Siedleckiej. Albumy wyrażające te uczucia Ludu Bożego Podlasia zostały włączone do procesji z darami podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej w dniu 6 października 1996 r.

W dniu 13 maja 1997 roku, w czasie Nabożeństwa Fatimskiego, na stadionie sportowym, w obecności kilku tysięcy wiernych zachęcałem Diecezję do modlitwy w intencji Waszej Świątobliwości przed kolejną Pielgrzymką do Ojczyzny. Modliliśmy się wszyscy także o dar nawiedzenia Diecezji Siedleckiej przez Waszą Świątobliwość. Ośmieliłem się wówczas powiedzieć: „Spodziewamy się Ojca Świętego w naszej Diecezji Siedleckiej dopiero w przyszłym roku, jednakże mamy wiele powodów, by podczas tej Pielgrzymki być blisko Papieża. Bo dla nas to jest ten Papież, który podczas długo trwającego procesu beatyfikacyjnego powiedział: «sprawa Męczenników Podlaskich to jest taka sprawa, którą każdy Polak nosi głęboko w sercu». Papież Jan Paweł II, podobnie jak wszyscy Jego poprzednicy, miał serce dla męczeńskiego Podlasia i ma je nadal.

To ten Papież wyniósł ich na Ołtarze i to jakby resztką sił przed poważną operacją w dniu 6 października ubiegłego roku. I pamiętają pielgrzymi Podlasia, którzy byli wtedy w Rzymie, że w środę, 9 października ubiegłego roku, udaliśmy się do kliniki *Gemelli*, by w cichej modlitwie modlić się za złożonego niemocą po operacji Ojca Świętego. Przybyliśmy w cichej modlitwie na śródową audiencję, której nie mógł udzielić, złożony chorobą. Pozwolono nam na śpiew. Najpierw nieśmiało, a z czasem coraz głośniejsze, wyśpiewaliśmy naszą wdzięczność Ojcu Świętemu i nasze błaganie, naszą wiarę, całą naszą podlaską duszę. Tą modlitewną obecnością pod kliniką potwierdziliśmy w imieniu całego Podlasia zaproszenie nas wszystkich dla Piotra naszych czasów na Męczeńskie Podlasie”.

W dniu 15 czerwca bieżącego roku, w Pratulinie, podczas nabożeństwa dziękczynnego za beatyfikację Męczenników Podlaskich, któremu przewodniczył Ksiądz Prymas, ponad dwadzieścia tysięcy wiernych modliło się w intencji Waszej Świątobliwości oraz w intencji upragnionej wizyty w Diecezji Siedleckiej.

Wasza Świątobliwość
Umiłowany Ojciec Święty

Wdzięczni za beatyfikację Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy, Męczenników z Pratulina, wdzięczni za wiele dowodów życzliwości ponawiamy, w imieniu Kapłanów, Rodzin Zakonnych oraz Wiernych Świeckich Podlasia, serdeczne zaproszenie do odwiedzenia Diecezji Siedleckiej.

Z synowskim oddaniem

Biskup Siedlecki *Jan Wiktor Nowak*
Biskup *Jan Mazur*
Biskup *Wacław Skomorucha*
Biskup *Henryk Tomasik*".

Również Pan Wojewoda i Przedstawiciele Władz Miasta Siedlce złożyli Ojcu Świętemu zaproszenie, w którym czytamy m.in.:

„Umiłowany Ojciec Święty,

Laikat Kościoła Siedleckiego, w jedności ze swoim Pasterzem, składa Ci hołd jako Namiestnikowi Pana Naszego Jezusa Chrystusa, 265 Następcy Św. Piotra Apostoła, Najwyższemu Kapłanowi Kościoła Katolickiego, Patriarsze Zachodu, Biskupowi Rzymu, Suwerennemu Zwierzchnikowi Państwa Watykańskiego i Honorowemu Obywatelowi Miasta Siedlce, które w tym roku obchodzi Jubileusz 450 lat nadania praw miejskich przez króla Zygmunta Starego.

Wyrażamy Waszej Świątobliwości synowską wdzięczność za pięciokrotne odwiedziny w naszej Ojczyźnie, niestrudzone umacnianie Rodaków w świętej wierze, upominanie się o poszanowanie godności ludzkiej każdego Polaka w czasach totalitarnego zniewolenia i ukazywanie nam dziś sposobów właściwego zagospodarowania wolności i suwerenności, z trudem odzyskanych.

Dziękujemy za wyniesienie do chwały ołtarzy Męczenników Unickich z Pratulina, Wincentego Lewoniuka i Jego 12 Towarzyszy, co dokonało się 6 października 1996 roku. Delegacja Władz Województwa i Miasta Siedlce miała wtedy radość krótkiego spotkania z Waszą Świątobliwością, wręczenia wstępnego zaproszenia do odwiedzin na Podlasiu i podziękowania za historyczny akt beatyfikacji prostych ludzi naszej ziemi, zawsze przywiązanych szczerze do wiary Chrystusowej, Kościoła Katolickiego i Ojca Świętego. Dziękczynienie całej Diecezji Siedleckiej za beatyfikację, pod przewodnictwem Ks. Prymasa Polski, odbyło się w Pratulinie 15 czerwca br. Stanowiło ono kolejną okazję do modlitwy w intencji odwiedzin Głowy Kościoła Świętego na Męczeńskim Podlasiu.

Dziś, pod kierunkiem Biskupa Siedlec, Władze Województwa w osobie Wojewody Siedleckiego oraz Reprezentanci Rady i Zarządu Miasta Siedlce, obecni na audiencji generalnej mają zaszczyt ponowić pokorną prośbę do Waszej Świątobliwości o łaskawe umieszczenie Miasta Siedlce na pielgrzymim szlaku najbliższej papieskiej wizyty w Ojczyźnie. Pragniemy wspólnie z Tobą, umiłowany Ojciec Święty, modlić się w Siedlcach o obfite owoce męczeństwa Błogosławionych Unitów dla Ojczyzny i Kościoła Świętego.

Wojewoda Siedlecki *Zygmunt Wielogórski*

Prezydent Miasta *Henryk Gut*

Przewodniczący Rady Miasta *Mirosław Symanowicz*"

Przyjmując nasze zaproszenie Ojciec Święty — jak zwykł to zawsze czynić — powierzył swoje nawiedziny Podlasia Bogu samemu i polecił nam modlić się w tej intencji. Dlatego, gdy rozpoczynacie dziś Wasze pielgrzymowanie na Jasną Górę, proszę Was, kochani pielgrzymi, ofiarujcie swój trud, zmęczenie, pielgrzymkową modlitwę i pokutę w intencji powodzian, ale także na intencję pielgrzymki Ojca Świętego na Podlasie. Proszę też wszystkich, którzy duchowo włączają się w tegoroczne pielgrzymowanie, błagajcie Matkę Bożą Jasnogórską, by w zdrowiu przywiodła Jana Pawła II na Podlasie.

Błogosławieni Męczennicy z Pratulina są z nami w tajemnicy Świętych Obcowania. Módlmy się za ich pośrednictwem, „abyśmy naśladowali wytrwale ich męstwo w wyznawaniu wiary katolickiej i budowaniu jedności Kościoła”. Niech cały Święty Kościół Siedlecki umacnia się w wierze. Prośmy Boga, aby Ojciec Święty przybył do nas w przyszłym roku, który w przygotowaniu do *Tertio Millennio Adveniente* jest rokiem Ducha Świętego. Niech wtedy Ojciec Święty dokona swoistego Bierzmowania, czyli umocnienia wiary Ludu Podlasia.

Głęboko jednoczę się ze wszystkimi pielgrzymami w tej naszej błagalnej modlitwie, a zwłaszcza w tej Najświętszej Ofierze, której w naszej Katedrze przewodniczy Ks. Biskup Jan. Razem z Biskupem Henrykiem włączam się w błogosławieństwo Dostojnego Celebransa, by uprosić dla wszystkich pielgrzymów i całej Diecezji hojne Boże łaski w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

† *Jan Wiktor Nowak*
Biskup Siedlecki

Rzym, 1.08.1197 r.

Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Kodniu podczas Uroczystości Wniebowzięcia Matki Bożej

Drodzy Bracia Kapłani z Prowincjałem Księży Oblatów na czele, Szanowny Panie Wojewodo i Panie Wójcie,
Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia, Pielgrzymi,
Drodzy Słuchacze *Katolickiego Radia Podlasia*
z nami złączeni w tej modlitwie ku czci Matki Bożej Wniebowziętej

1. Ostatnie wydarzenia pełne tragedii i ludzkich dramatów wykazały, że jako ludzie, jako istoty przecież rozumne i wolne, jako istoty inteligentne, stanęliśmy wobec żywiołów tego świata z olbrzymią bezradnością. Wszyscy stanęliśmy wobec tych żywiołów bezradni.

Dzisiejsza Uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej przeżywana przez nas w kontekście tej wielkiej klęski żywiołowej, jaka dotknęła nasz kraj, pobudza nas do głębszych rozważań. Sądzę, że problem, który powinniśmy dziś jakoś dotknąć w naszej wspólnej refleksji, to problem rozwoju człowieka, rozwoju człowieka jako jednostki, jak i rozwoju ludzkości. Przecież „człowiek zawsze starał się swoją pracą i pomysłowością rozwijać swoje życie; dziś zaś, zwłaszcza dzięki wiedzy i technice rozszerzył swoje panowanie i wciąż je rozszerza na całą prawie naturę” (KDK 33). Człowiek postawił już swoją stopę na księżycu, a ostatnio dzięki technicznym urządzeniom bada Marsa, bada, czy tam znajduje się życie.

Człowiek przecież otrzymał od Boga polecenie, żeby rządził światem, ale rządził „w sprawiedliwości i świętości, podporządkowując sobie ziemię ze wszystkim, co w niej jest oraz żeby, uznając Boga Stwórcą wszystkiego, odnosił do Niego siebie samego i wszystkie rzeczy...” (KDK 34). Jest to niewątpliwie rozwój człowieka, ale jest rozwój w kierunku poziomym, rozwój świata, który go otacza. Człowiek rozwijając się w tym kierunku, rozwija całą rzeczywistość, która jest poza nim: rozwija świat; to jest właśnie rozwój techniki i cywilizacji. I dobrze, że taki rozwój jest, że go widzimy i dostrzegamy. Gdyż jako wierzący w Boga, który objawił się w Chrystusie, wcale nie sądzimy, „jakoby dzieła zrodzone przez pomysłowość i sprawność ludzi przeciwstawiały się potędze Boga” (KDK). Oczywiście, że w tym wszystkim zawiera się rozwój także człowieka. Jednakże ta linia rozwoju nie potrafi przekroczyć ani w żadnym człowieku, ani w żadnym pokoleniu, ani w całej ludzkości granicy śmierci. Tak rozwija się człowiek na tym odcinku, który jest mu dany, a potem odchodzi.

2. Trzeba nam dziś w świetle słowa Bożego odróżnić i może niejako odkryć inny kierunek rozwoju człowieka, który możemy określić jako „pionowy”. W tym kierunku pionowym ważny jest nie tylko otaczający nas świat, ale sam człowiek. My, ja, każdy człowiek. Rozumiemy, że ten „pionowy” kierunek

rozwoju człowieka i całej rodziny ludzkiej, to jest kierunek rozwoju ku Bogu. Jest z nim związana cała duchowa rzeczywistość człowieka. Cała duchowa głębia człowieka. Aktywność ludzka, tak jak pochodzi od człowieka, tak też ku człowiekowi winna być skierowana. Człowiek bowiem pracując i działając nie tylko przemienia rzeczy i społeczność, lecz doskonalić winien też samego siebie. Ucząc się wiele rzeczy i rozwijając swoje zdolności winien wychodzić z siebie i ponad siebie. Ten wewnętrzny wzrost człowieka jest więcej wart aniżeli jego zewnętrzne dzieła (por. KDK 35). Właśnie ten „pionowy” rozwój — ku Bogu, polega na tym, że nie tylko Boga poznaje i uznaje, ale zdolny jest przyjąć Boga w całej nadprzyrodzonej rzeczywistości jako Boga, który jest Darem — darem dla człowieka. Daje się nieustannie człowiekowi. Właśnie ten pionowy rozwój człowieka, to rozwój wewnętrzny, duchowy, a jego zasadniczym znamieniem jest to, że nie podlega on śmierci. W zjednoczeniu się człowieka z Bogiem jest coś, co przekracza granice śmierci.

Tu się sprawdza to, o czym mówi nam II czytanie dzisiejszej liturgii ku czci Matki Bożej Wniebowziętej. Słyszeliśmy takie słowa: „I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy a potem ci, co należą do Chrystusa...”. Owszem, o tym „pionowym” rozwoju człowieka nie wiedzielibyśmy tak wiele, gdyby nie było Chrystusa, gdyby nie było Jego Ewangelii, Jego Zmartwychwstania. Właśnie na tle tego pionowego rozwoju możemy też rozumieć dzisiejszą Tajemnicę Wniebowzięcia N.M.P. O ile bowiem „Chrystus Zmartwychwstał jako pierwszy, a potem ci, co należą do Chrystusa...”, O ile Chrystus Zmartwychwstał w Duchu Świętym i wstąpił do nieba własną mocą, o tyle wszyscy inni w Chrystusie — mocą Jego Zmartwychwstania — także, albo przede wszystkim Maryja, Matka Pana, Błogosławiona między niewiastami ze względu na owoc Jej łona — Jezusa Chrystusa. I to w aspekcie tego „pionowego” rozwoju widzimy Maryję Wniebowziętą i z Jej ust słyszymy o tym wewnętrznym, pionowym Jej rozwoju, aż ku pełni zjednoczenia i królowania z Bogiem w wieczności: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim”. Choć Maryja — jak ogłasza nam to dogmat — z duszą i ciałem do nieba wziętą została, to przede wszystkim „Jej dusza wielbi Pana”. Jej wewnętrzny, duchowy rozwój osiąga niebo. I raduje się Jej „duch w Bogu, Zbawcy”. Tak, Jej duch, cała wewnętrzna istota Marii.

3. W dniu 8 września czcimy narodzenie człowieka — Maryi — człowieka z Joachima i Anny — a dziś to nadprzyrodzone narodzenie — duchowe przede wszystkim. I to Święto Wniebowzięcia pomyślnie jest najstarszym w Kościele, od początków chrześcijaństwa obchodzonym Świętem Matki Bożej, bo w Nim wyraża się właśnie ten „pionowy” — wewnętrzny, duchowy rozwój człowieka. Dlatego to Święto czcimy, bo temat tego Święta dotyka naszej duchowej głębi, naszego duchowego rozwoju, czegoś najważniejszego dla każdego z nas. Jest to Święto naszego powołania — wielkości tego powołania — ku Bogu, ku zjednoczeniu z Nim. To Święto otwiera przed nami nowe szerokie perspektywy

naszego rozwoju i rozwoju ludzkości. W Niej, w Maryi, okazała się pełnia naszego rozwoju, naszej wielkości, naszego powołania i dlatego słusznie Maryja dzisiaj mówi w Ewangelii: „Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia. Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny, święte jest imię Jego”.

Także, a może szczególnie nasze pokolenie, nasze pokolenie, powinno Ją błogosławić i dostrzegać te wielkie rzeczy, których dokonał w Niej i w nas dokonać może Wszchemogący Bóg.

4. Nie sądźmy jednak, Siostry i Bracia, aby ten „pionowy rozwój” nasz był tak łatwy. Pismo Święte, z którym zgadza się doświadczenie wieków, poucza nas, że rozwój, że postęp ludzki będący — jak powiedzieliśmy sobie na początku — wielkim dobrodziejstwem, przywodzi jednak ze sobą niemałą pokusę: jeżeli bowiem zburzy się hierarchię wartości i pomiesza się dobro ze złem, wtedy powstaje groźba dla człowieka i groźba dla świata. I wtedy nie będzie rozwoju człowieka, nie będzie rozwoju ludzkości. Będzie regres, cofanie się nawet. W ciągu bowiem historii ludzkiej toczyła się i toczy ta walka dobra ze złem, jakie odsłania nam obraz wizji św. Jana z *Księgi Apokalipsy* w I czytaniu dzisiejszej liturgii. W tym opisie, w którym „Świątynia Boga w niebie się otwarła i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego świątyni”. Gdzie ukazał się znak „Niewiasty obleczonej w słońce i księżyc pod Jej stopami, a na Jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” i znak „Wielki Smaka ognistego” — tu zbiegają się przeszłość, teraźniejszość i przyszłość w jakąś ponadczasową wizję. Już dokonane wydarzenia, jak narodzenie Chrystusa, Syna Bożego i złość szatana chcącego pożreć Dziecko Niewiasty, skoro tylko się porodzi. Wreszcie Wniebowstąpienie Chrystusa: „Dziecko Jej zostało porwane do Boga i do Jego tronu” oraz strącenie szatana — to wszystko widzi św. Jan z przyszłym prześladowaniem Kościoła, trwającym aż po nasze czasy, ale widzi też Jego ostateczne ocalenie.

Bo prześladowanie Kościoła, to nie tylko prześladowanie z pierwszych wieków, nie tylko prześladowanie Kościoła z czasów naszych Męczenników Podlaskich, z czasów komunistycznych, to także stałe poniżanie ludzi wierzących, to ich dyskryminacja, to brak tolerancji, to usuwanie stopnia ze świadectwa, to uczenie tchórzostwa i uczenie postawy *nijakości*, braku tożsamości i bycia sobą. To nie tylko wypacza postawy religijne, to wypacza także postawy patriotyczne i narodowe. I to czynią ci, których bym nazwał „ateistycznymi fundamentalistami” w naszym kraju. Musimy za nich się modlić, bo ich opanowała obsesja walki z Bogiem, ze świętością, z duchowością i z wielkością człowieka.

Trzeba nam nie tylko dziś, w Uroczystość Wniebowzięcia N.M.P., ale często, a może szczególnie teraz wpatrywać się w ten wielki znak na niebie — Niewiastę o ponadziemskim majestacie — Królową nieba, ubraną w promieniujące Słońce, tzn. przepromieniowaną Bożą chwałą. To wyrażenie „obleczone w słońce” świadczy o jakiejś szczególnej bliskości z Bogiem, natomiast „Księżyc pod stopami” symbolizuje ponadświatowe wyniesienie i pokonanie zmienności. Ta Niewiasta jest niebiańskim prawzorem Ludu Bożego, tj. nas, Kościoła. Tak

więc Kościół w swej Bożej rzeczywistości stoi przed Bogiem jako Oblubienica przepromieniowana przez Boga, przez Jego chwałę i równocześnie jako Matka w bólach rodzenia. Przecież ze Starotestamentowego Ludu Bożego cielesnie wyszedł Mesjasz — Chrystus, a z Kościoła Nowego Przymierza rodzą się stale chrześcijanie, rodzą się z wody i Ducha Świętego.

Wraz ze św. Janem trzeba widzieć także ten drugi znak — znak wielkiego Smoka ognistego. Bóle rodzenia niebiańskiej Niewiasty przywołują na plan Smoka. Wie on dobrze, że kiedyś przyjdzie Ktoś, kto go pokona. Czyhający i gotowy do ataku staje przed mającą rodzić Niewiastą — ognisty Smok. Barwa ognia Smoka symbolizuje zarówno żądzę rozlewu krwi, jak przypomina też, że jego siedzibą jest miejsce ognia piekielnego. „Siedem głów i dziesięć rogów” oznacza jakąś zbiorowość potęg wrogich Chrystusowi. Właśnie temu satanistycznemu pojawieniu się brak jest symetrii, znaku porządku. Jest pełen gniewu i złości. Wydaje się być pewny zwycięstwa. Pełen pychy i arogancji zmiata z nieba trzecią część gwiazd — jest w tym symbol zawarty w Księdze Daniela (8,10), tzn. upadek aniołów lub także ludzi słabych we wierze, jak w ogóle walkę tego, co jest ciemnością ze wszelkim światłem. Gwiazdy, jako dające światło, znaki służące porządkowi są przez Smoka znienawidzone. On zawsze pragnął i pragnie ciemności i chaosu i to zarówno w otaczającym nas świecie — kosmosie, który z ręki Boga wyszedł jako dobry, jak i w świecie wewnętrznym „pionowym” — pragnie on i jego zwolennicy chaosu, nieporządku i pomieszania dobra i zła. Chrystus jest ośrodkiem, centrum całego kosmosu i Chrystus oraz ci, co należą do Chrystusa, mają dopełnić dzieła zbawienia, mimo oporu szatana, mimo tej całej antychrześcijańskiej mocy i potęgi, jaką Smok ognisty nieustannie wznieca.

Tak *Księga Apokalipsy* w I czytaniu ukazuje nam całą rzeczywistość: szatan bezwładny wobec potęgi krzyża Chrystusa zwalcza Niewiastę i jej dzieci — nas. W obecnym stanie świata Kościół jest prześladowany przez Złego i ukryta jest Jego chwała od Boga pochodząca; podobnie jak Chrystus ukrył swoją Boską chwałę w ludzkim ciele, jednakże Kościół cierpiący, Kościół wydający nowe dzieci w bólach rodzenia, Kościół prześladowany przez szatana i jego podobnych jest strzeżony przez Boga w swoim ponizeniu.

Przez Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa stracił szatan władzę. Kościołowi jak Niewieście, szatan już nic zrobić nie może, ale może walczyć z dziećmi Kościoła i to nieustannie i na różny sposób czyni.

5. Do tak głębokich refleksji pobudziła nas ta tajemnica Wniebowzięcia N.M.P. Za św. Janem kontemplowaliśmy tę tajemnicę Niewiasty obleczonej w Słońce. Prośmy gorąco, byśmy jak św. Jan mogli powiedzieć: „I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: «Teraz nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca»”.

Tak, przez tajemnicę Wniebowzięcia Maryja sama doznała w sposób definitywny skutków tego jedyne go pośrednictwa, które jest pośrednictwem Chrystusa — Odkupiciela świata i Zmartwychwstałego Pana: „W Chrystusie

wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, a potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia" (1 Kor 15,22-23). Tak, w tajemnicy Wniebowzięcia wyraża się ta wiara Kościoła, że Maryja jest zjednoczona z Chrystusem „węzłem ścisłym i nierozzerwalnym”, ponieważ jeśli jako dziewicza Matka była szczególnie z Nim zjednoczona w Jego pierwszym przyjściu, to poprzez stałą z Nim współpracę będzie tak samo zjednoczona w oczekiwaniu drugiego przyjścia, „odkupiona zaś w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi Syna swego” ma też to zadanie właśnie Matki, Pośredniczki łaski, w tym ostatecznym przyjściu, kiedy będą ożywieni wszyscy, którzy należą do Chrystusa i kiedy, jak słyszeliśmy w II czytaniu „jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć” (1 Kor 15,26).

Widzimy, jak słuszne było podjęcie naszego rozważania o rozwoju „poziomym”, który nie jest w stanie przekroczyć granicy śmierci i o „pionowym”, w którym ważny jest człowiek — każdy z nas — kierunek ku Bogu, gdzie „jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć”.

Dziękujemy Bogu za tajemnicę Wniebowzięcia, która uczy nas o tym rozwoju, który wyrasta z głębi naszej ludzkiej istoty, w którym nasza osoba z Bogiem się spotyka, z Bogiem łączy swoje życie, dojrzewa do Boga i z Nim się zjednoczy w wieczności. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Kodeń, 1997 r. Wniebowzięcie N.M.P.

106

Biskup Siedlecki
L.dz. 995/97

Siedlce, 25.06.1997 r.

DEKRET

Celem rozwiązania problemu budowy kościoła w parafii Chrystusa Miłosiernego w Dęblinie niniejszym dekretem powołuję Komisję w następującym składzie:

Ks. Kanonik Tadeusz Kulik — przewodniczący,
Ks. Kanonik Stanisław Burzec — dziekan dekanatu ryckiego,
Ks. Kanonik Marian Pyrka — proboszcz par. Św. Piusa V w Dęblinie,
Ks. Prałat Wiesław Wyrzykowski — proboszcz parafii Chrystusa Miłosiernego w Dęblinie.

Komisja przedstawi mi wnioski do decyzji.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Ks. Fr. Dudka
Kanclerz

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

107

ZWOLNIENIA

- Ks. Marek Antonowicz, z urzędu wikariusza par. Włodawa (15.07.1997)
Ks. prał. dr Leon Balicki, z urzędu proboszcza par. św. Józefa w Siedlcach (9.07.1997)
Ks. Roman Banasiewicz, z urzędu wikariusza par. Ostrów Lubelski (14.07.1997)
Ks. mgr Andrzej Biernat, z urzędu Prokuratora WSD w Siedlcach (15.07.1997)
Ks. Jan Błędziński, z urzędu proboszcza par. Łuzki (7.07.1997)
Ks. Marek Chojnowski, z urzędu wikariusza par. Katedralnej w Siedlcach (7.07.1997)
Ks. mgr Henryk Drozd, z obowiązków Dyrektora *Katolickiego Radia Podlasia* (15.07.1997)
Ks. Czesław Jakubiec, z urzędu wikariusza par. Górki k.Łosic (17.07.1997)
Ks. Jerzy Kalinka, z obowiązków prefekta Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Siedlcach (15.07.1997)
Ks. kan. Eugeniusz Matyska, z urzędu proboszcza par. Osieck (23.07.1997)
Ks. Sławomir Szypulski, z obowiązków wychowawcy w Bursie im. św. Stanisława Kostki w Siedlcach (17.07.1997)

NOMINACJE

- Ks. Marek Antonowicz, prefektem Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Siedlcach (7.07.1997)
Ks. Roman Banasiewicz, proboszczem par. Ostrówki (14.07.1997)
Ks. mgr Andrzej Biernat, wikariuszem par. Parczew (15.07.1997)
Ks. kan. Henryk Bujnik, proboszczem par. Hrud (23.07.1997)
Ks. Marek Chojnowski, wychowawcą w Bursie im. św. Stanisława Kostki w Siedlcach (7.07.1997)
Ks. mgr Henryk Drozd, proboszczem par. Wiśniew k.Siedlec (15.07.1997)
Ks. Czesław Jakubiec, proboszczem par. Łuzki (17.07.1997)
Ks. Jerzy Kalinka, Prokuratorem WSD w Siedlcach (15.07.1997)
Ks. Eugeniusz Pepa, proboszczem par. Dubeczno (23.07.1997)
Ks. Sławomir Szypulski, wikariuszem par. Narodzenia NMP w Białej Podl. (17.07.1997)
Ks. Janusz Wolski, p.o. Dyrektora *Katolickiego Radia Podlasia* (23.07.1997)
Neoprezbiterzy (7.07.1997):
Ks. Sylwester Anusiewicz, wikariuszem par. Sobienie Jeziory
Ks. Krzysztof Chaciński, wikariuszem par. Łomazy

- Ks. Adam Daniluk, wikariuszem par. Komarówka Podl.
- Ks. Jerzy Duda, wikariuszem par. Adamów
- Ks. Paweł Florowski, wikariuszem par. Górki k. Łosic
- Ks. Grzegorz Golba, wikariuszem par. Pratulina
- Ks. Tomasz Grochowski, wikariuszem par. Kotuń
- Ks. Wojciech Hackiewicz, wikariuszem par. Wola Uhruska
- Ks. Franciszek Klebaniuk, wikariuszem par. Huszcza
- Ks. Witold Kurek, wikariuszem par. Stanin
- Ks. Zbigniew Nikoniuk, wikariuszem par. Leopoldów
- Ks. Andrzej Ognik, wikariuszem par. Suchożebry
- Ks. Tadeusz Olędzki, wikariuszem par. Opole Stare
- Ks. Andrzej Oworuszko, wikariuszem par. Domanice
- Ks. Sławomir Pałka, wikariuszem par. Jeziorzany
- Ks. Zbigniew Rozmyśl, wikariuszem par. Kłoczew
- Ks. Piotr Trochimiak, wikariuszem par. Kąkolewnica

PRZENIESIENIA

Proboszczowie:

- Ks. Stanisław Bieńko, z Uścimowa do Osiecka (23.07.1997)
- Ks. kan. Andrzej Filipiuk, z Pratulina do Uścimowa (23.07.1997)
- Ks. mgr Jerzy Górski, z Górek k.Łosic do Siedlec par. św. Józefa (15.07.1997)
- Ks. mgr Zbigniew Szczepańczuk, z Wiśniewa k.Siedlec do Górek k.Łosic (15.07.1997)

Wikariusze (17.07.1997):

- Ks. Sławomir Arseniuk, z Adamowa do Ostrowa Lub.
- Ks. Marian Banasiuk, ze Zbuczyna do Siedlec par. Ducha Świętego
- Ks. Robert Bartosik, z Kornicy do Motwicy
- Ks. Krzysztof Buczyński, z Łukowa par. św. Br. Alberta do Siedlec par. Katedralnej
- Ks. Jerzy Cąkała, z Siedlec par. św. Józefa do Międzyrzecza Podlaskiego par. św. Józefa
- Ks. Grzegorz Cholewa, z Górzna do Wohynia
- Ks. Jarosław Chybowski, z Pratulina do Jedlanki
- Ks. Jarosław Czech, z Siedlec par. Ducha Świętego do Siedlec par. św. Stanisława
- Ks. Bogdan Fedorowicz, ze Starego Opoli do Łaskarzewa
- Ks. Jarosław Gałązka, z Wohynia do Białej Podl. par. Bł. Honorata
- Ks. Sławomir Groszek, z Siedlec par. Ducha Świętego do Łukowa par. Podwyższenia Krzyża
- Ks. Sławomir Harasimiuk, z Łomaz do Garwolina par. Przemienienia Pańskiego
- Ks. Adam Haraszczuk, z Okrzei do Terespoła

- Ks. Krzysztof Jaszczuk, z Siedlec par. Katedralnej do Łukowa par. Przemienienia Pańskiego
- Ks. Wojciech Kamiński, z Łaskarzewa do Siedlec par. Ducha Świętego
- Ks. Dariusz Karbowski, z Siedlec par. Bożego Ciała do Białej Podl. par. Chrystusa Miłosiernego
- Ks. Zbigniew Karwowski, z Sobolewa do Siedlec par. Bożego Ciała
- Ks. Jan Kluska, z Huszczy do Garwolina par. MB Częstochowskiej
- Ks. Wiesław Kondraciuk, ze Stanina do Siedlec par. Ducha Świętego
- Ks. Dariusz Kujda, z Motwicy do Mordów
- Ks. Tadeusz Lament, z Komarówki do Białej Podl. par. Wniebowzięcia NMP
- Ks. Sławomir Matejek, z Białej Podl. par. Narodzenia NMP do Garwolina par. MB Częstochowskiej
- Ks. Bogusław Mich, z Garwolina par. MB Częstochowskiej do Okrzei
- Ks. Robert Mironczuk, z Terespoła do Łosic
- Ks. Józef Nikoniuk, z Łosic do Parczewa
- Ks. Jarosław Oponowicz, z Kłoczewa do Siedlec par. św. Józefa
- Ks. Michał Pawlonka, z Sobień Jezior do Kornicy
- Ks. Sławomir Połóg, z Woli Uhruskiej do Górzna
- Ks. Konrad Poterek, z Jedlanki do Mokobód
- Ks. Leszek Przybyłowicz, z Białej Podl. par. Bł. Honorata do Sobolewa
- Ks. Krzysztof Stepczuk, z Kocka do Stoczka Łukowskiego par. Wniebowzięcia NMP (28.07.1997)
- Ks. Robert Steszuk, z Jeziorzan do Siedlec par. Bożego Ciała
- Ks. Sławomir Sulej, z Łukowa par. Przemienienia Pańskiego do Siedlec par. Katedralnej
- Ks. Janusz Sutryk, z Suchożebr do Zbuczyna
- Ks. Jarosław Sutryk, z Łosic do Adamowa
- Ks. Jacek Szostakiewicz, z Garwolina par. MB Częstochowskiej do Wisznicy
- Ks. mgr Andrzej Szostek, z Parczewa do Włodawy par. Najśw. Serca Jezusowego (15.07.1997)
- Ks. Andrzej Szymoniuk, z Mordów do Osiecka
- Ks. Krzysztof Wesołowski, z Wisznicy do Białej Podl. par. św. Anny
- Ks. Paweł Wiatrak, z Białej Podl. par. Wniebowzięcia NMP do Łukowa par. św. Br. Alberta
- Ks. Andrzej Wisio, z Siedlec par. Bożego Ciała do Jabłonia
- Ks. Andrzej Wolanin, z Garwolina par. Przemienienia Pańskiego do Łosic
- Ks. Jarosław Zalewski, z Kąkolewnicy do Międzyrzecza Podl. par. Chrystusa Króla

PRZENIESIENI NA EMERYTURĘ

- Ks. kan. Eugeniusz Matyska, z zamieszkaniem na plebanii w Osiecku (23.07.1997)
- Ks. prał. dr Leon Balicki, z zamieszkaniem na plebanii par. św. Józefa w Siedlcach (7.07.1997)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

Formacja stała kapłanów

17 maja 1997 roku w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu k.Siedlec odbyło się dziesiąte spotkanie (w roku akademickim 1996/97) w ramach stałej formacji kapłanów. Spotkanie to przebiegało według następującego programu:

- Kaplica: godz. 10⁰⁰ — Msza święta koncelebrowana z homilią Księdza Biskupa Ordynariusza
- Aula: godz. 11¹⁵-12⁰⁰ — Wykład (teologia pastoralna): *Środki masowego przekazu w postkomunistycznej Polsce w relacji do Kościoła* — Ks. bp dr Jan Wiktor Nowak
- godz. 12⁰⁰-12³⁰ — Wykład (teologia dogmatyczna): *„Łaska Pana Jezusa ze wszystkimi” (Ap 22,21)* — Ks. dr Roman Karwacki
- godz. 12³⁵-13³⁰ — Egzamin
- godz. 13³⁵ — obiad

108

Ks. Roman Karwacki

Łaska Pana Jezusa ze wszystkimi (Ap 22,21)

Apostoł Paweł napisał w *Pierwszym Liście do Koryntian*: „Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu!” (1,26). Należy przyjrzeć się powołaniu: jakie jest jego pochodzenie, jaka jest jego treść, jaki jest jego cel.

1. Jezus mówi: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał — aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje” (J 15,16). Począwszy od Wielkiego Czwartku, poprzez wszystkie wieki, i dziś, słowa te Jezus kieruje do swoich uczniów. „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J 15,16) — mówi Jezus. Jakże często wydaje się, że wybór należy do nas. Przecież mówi się: wybrałem, wybrał tę drogę. Tak, to prawda, że to ja wybrałem, ale wybrałem dlatego, że On mnie wybrał i powołał.

„Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie «jeszcze w łonie matki mojej i powołał» (Iz 49,1; Jr 1,5) łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił” (Ga 1,15-16). Jak za ziemskiego życia Jezusa, na Jego wezwanie: ” Pójdź za mną” (Mt 9,9; Mk 2,14; Łk 5,27; J 1,43; 21,19.22),

„Pójdźcie za mną” (Mt 4,19) powołani przez Niego uczniowie zostawiali wszystko i szli za Nim (por. Mt 4,19.22; 9,9; Mk 2,14; Łk 5,28), tak było i później, po Jego Wniebowstąpieniu oraz Zesłaniu Ducha Świętego, przez prawie dwadzieścia wieków — i tak jest do dziś: powołani zostawiają wszystko i idą za Nim. Lecz nie wszyscy szli. Za ziemskiego życia Jezusa młodzieniec, na którego Jezus spojrział z miłością i powiedział: „Pójdź za mną” (por. Mk 10,21), nie poszedł, odszedł smutny, gdyż miał wiele majątku. I my znamy takich, którzy także nie poszli, wzywani przez Jezusa, Odchodzili smutni, chociaż nie zawsze z powodów materialnych.

Jezus mówi: „Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili” (J 15,16). Powołanie ma w nas owocować. Mamy wydawać owoc, jak ziarno posiane na ziemi żyznej: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny, stokrotny (por. Mt 13,23; Mk 4,20). Brak owocu, czy zły owoc powoduje odrzucenie, jak uczy Jezus przez przypowieści: drzewo figowe bez owoców, winna latorośl wydająca zły owoc, cierpkie winogrona, czy nie wydająca żadnego owocu — wycięte i w ogień wrzucone (por. Mk 11,12-14; Łk 13,6-7; J 15,2.6), zły, leniwy sługa — związany i wrzucony do ciemności, gdzie płacz i zgrzytanie zębów (Mt 24,48-51; 25,30; Łk 12,45-46).

„Abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał”. Owoc ma być trwały. Apostoł Paweł pisze: „Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków” (Tt 2,11-14). — Nie dać się zwieść bogactwu, rozkoszy, ludzkiej mądrości, jak pisze Kohelet: „Nuże! Doświadczę radości i zażyję szczęścia! (...) Postanowiłem w sercu swoim krzepić ciało moje winem — choć rozum miał mi zostać mądrym przewodnikiem, i oddać się głupocie, aż zobaczę, co dla ludzi jest szczęściem, które gotują sobie pod niebem, dopóki trwają dni ich życia. Dokonałem wielkich dzieł: zbudowałem sobie domy, zasiałem sobie winnice, założyłem ogrody i parki, i nasadziłem w nich wszelkich drzew owocowych. Urządziłem sobie zbiorniki na wodę, by nią nawadniać gaj bogaty w drzewa. (...) Nagromadziłem też sobie złota i srebra. (...) I stałem się większym i możniejszym niż wszyscy. (...) Niczego też, czego oczy moje pragnęły, nie odmówiłem im. Nie wzbraiałem sercu memu żadnej radości — bo serce moje miało radość z wszelkiego mego trudu; a to było mi zapłatą za wszelki mój trud. I przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki sobie przy tym zadałem. A oto: wszystko marność i pogoń za wiatrem” (Koh 12,13-14).

Trzeba, abyśmy zobaczyli owoc, który przynieśliśmy, a z pewnością przynieśliśmy, i ten owoc trwa. Prośmy Ducha Świętego o światło, abyśmy zobaczyli ten trwały owoc. Być może, iż jeszcze go nie zauważyliśmy. Może nie zauważyli go inni, szczególnie ci, którzy, jak nam się wydaje, powinni zauważyć i docenić.

Jezus Chrystus na pewno zauważa i ocenia właściwie. Jeżeli jest to dobry owoc, to w Nim trwa. Jest to owoc na życie wieczne.

„Aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje” (J 15,16). Wszystko, o co poprosimy w imię Jezusa. Czy wiemy, co to jest modlitwa? Czy znamy potężną moc modlitwy liturgicznej, brewiarzowej, wspólnotowej, osobistej? — Wszystko da nam Ojciec niebieski, o cokolwiek Go poprosimy w imię Jezusa. Modlitwa jest *duszą* posługi i życia prezbitera.

2. „Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu!” (1 Kor 1,26). Przypatrzmy się bracia.

Jezus mówi do swych uczniów: „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca” (J 15,15). Jezus nazywa nas przyjaciółmi. Syrach tak pisze o przyjacielu: „Wierny bowiem przyjaciel potężna obrona, kto go znalazł, skarb znalazł. Za wiernego przyjaciela nie ma odpłaty ani równej wagi za wielką jego wartość. Wierny przyjaciel jest lekarstwem życia; znajdą go bojący się Pana” (Syr 6,14,16). A naszym przyjacielem jest Jezus Chrystus, który nas do końca umiłował (por. J 13,1). „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Również za nas oddał swoje życie, umierając na krzyżu. On też wskazał nam warunki przyjaźni: „Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję” (J 15,14). A przykazał nam miłość wzajemną: „To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali” (J 15,17). Tej miłości On sam jest wzorem: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 15,12). Im dał Jezus Chrystus udział w swym urzędzie jednego i jedynego Arcykapłana i Pośrednika między Bogiem a ludźmi (por. 1 Tm 2,5): „to czynicie na moją pamiątkę” (Łk 22,21), „weźmijcie Ducha Świętego” (J 20,22), „nauczajcie” (Mt 28,19), „paś baranki moje, (...) paś owce moje” (J 21,15.16.17).

„To czynicie na moją pamiątkę” (Łk 22,21). Przez posługę kapłana uobecnia się *wielka Tajemnica wiary*. Uobecnia się tam, gdzie jest kapłan i na pamiątkę Jezusa Chrystusa sprawuje Eucharystię. W Eucharystii urzeczywistnia się obecność Pana. Obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii oznacza nie tylko obecność Jego Osoby, ale też Jego zbawczego dzieła, Jego Ofiary krzyżowej. Msza święta jest więc sakramentalnym uobecnieniem, pamiątką i zastosowaniem Ofiary krzyżowej. Jest ona zarazem ofiarą Kościoła. Obrzęd Eucharystii kończy i dopełnia uczta eucharystyczna — komunია święta: zjednoczenie z Chrystusem i w Chrystusie. — Ta wielka Tajemnica wiary, zbawcza rzeczywistość, Najświętsza Eucharystia może być sprawowana tylko przez ważnie wyświęconego kapłana.¹ Jako przyjaciele Jezusa mamy przez Eucharystię

¹ DS 802; BF II 11; BF IX 31.

tię udział w Jego kielichu, tak jak On sam mówił (por. Mt 20,22-23; Mk 10,38-40). Jesteśmy przy Jego stole, z Nim i w Nim, a On w nas.

Jezus Chrystus przekazuje swym przyjaciółom posługę jednania: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23). Mocą Ducha Świętego odpuszczamy grzechy. I odpuszczajmy, chociaż w konfesjonale często jest tak ciężko. Jezus Chrystus powiedział i do nas: *weźmijcie Ducha Świętego*. Otrzymaliśmy Ducha Świętego i Jego dary: mocy i męstwa, rozumu i rady, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej.

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,19-20). Nauczajcie: nie licząc godzin, programów, metod — uczyć wszystkiego co On przekazał: „głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15). — Wówczas jest On zawsze z nami. A wtedy nie martwmy się, co mamy mówić, bo Jego Duch, „Duch Święty nauczy w tej właśnie chwili, co mówić należy” (Łk 12,12).

Jezus Chrystus pyta każdego z nas, pyta wiele razy, jak Apostoła Piotra: „Czy kochasz mnie?” (J 21,17). Odpowiedź może być tylko jedna: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham” (J 21,17). Trzeba mówić Jezusowi o miłości do Niego, gdyż On na tej miłości buduje posługę pasterską, naszą posługę w Jego dziedzictwie: „Paś baranki moje, (...) paś owce moje” (J 21,15.16.17). — Czy naprawdę Kocham Go? Czy jestem dobrym pasterzem Jego owczarni?

3. „Pójdź za mną” — mówi Jezus. Ci, którzy odpowiadają na powołanie, idą za Jezusem, wstępują na drogę krzyża: „Kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23). Tomasz a Kempis napisał: „Ma teraz Jezus wielu miłośników swego królestwa niebieskiego, ale mało takich, co by krzyż Jego nieśli. Ma wielu pragnących pociechy, lecz niewielu gotowych na utrapienie. Więcej znajduje uczestników stołu, a niewielu postu. Wszyscy pragną z Nim się weselić, niewielu chce dla Niego cokolwiek znieść. Wielu idzie za Jezusem aż do łamania chleba, lecz mało kto aż do wychylenia kielicha męki. Wielu podziwia Jego cuda, mało kto idzie za Nim aż do zelżywości krzyża. Wielu kocha Jezusa, dopóki nie spotykają ich przeciwności. Wielu Go wielbi i błogosławi, dopóki od Niego otrzymują jakie pociechy... Więc czemu się boisz wziąć krzyż, który prowadzi do królestwa? W krzyżu zbawienie, w krzyżu życie, w krzyżu obrona przed nieprzyjaciółmi, w krzyżu źródło niebiańskiej słodyczy, w krzyżu moc ducha, w krzyżu wesele duszy, w krzyżu szczyt cnoty, w krzyżu kres świętości. Nie ma zbawienia dla duszy, ani nadziei życia wiecznego jak tylko w krzyżu. Bierz więc swój krzyż i idź za Jezusem, a wejdiesz do żywota wiecznego”.² Również dla nas: krzyż — drogą, krzyż — mocą, krzyż — mądrością, krzyż — źródłem życia, by przy

²Tomasz a Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, Księga druga, rozdz. 11,1, rozdz. 12,2.

zejściu z tego świata, nasz Pan mógł powiedzieć do każdego z nas: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byleś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana” (Mt 25,23). „Amen, Przyjdź, Panie Jezu! Łaska Pana Jezusa ze wszystkimi!” (Ap 22,20-21).

Ks. Jan Piękosz

Uroczystość konsekracji kościoła w Woli Osowińskiej

Dzień wielkiej radości i dziękczynienia Panu Bogu przeżywała w niedzielę, 6 lipca 1997 r., parafia w Woli Osowińskiej, w dekanacie radzyńskim, podczas konsekracji nowego kościoła. Po siedmiu latach cierpliwej i ofiarnej pracy proboszcza parafii osowińskiej, ks. mgra Jana Madeja i jego parafian dzieło budowy świątyni zostało ukończone. Liturgicznej ceremonii konsekracji świątyni pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny dokonał podczas uroczystej Mszy św. biskup Henryk Tomasik w obecności licznie obecnych kapłanów i wiernych, tutejszej i sąsiednich parafii. Przed uroczystością konsekracji, od 3 do 5 lipca, cała parafia odprawiała rekolekcje pod przewodnictwem ks. salezjanina Ireneusza Chmielewskiego z Głokowa k. Piaseczna.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 12.00. Po padającym w nocy i rano deszczu zaświeciło słońce. Wszyscy wierni przybyli na poświęcenie kościoła czekali na rozpoczęcie ceremonii na placu przed kościołem. W południe z plebanii wyruszyła procesja do nowej świątyni. Bp Henryk Tomasik — konsekrator kościoła w asyście kapłanów, służby liturgicznej i wiernych zatrzymał się u wejścia, gdzie powitały go ubrane w ludowe stroje dzieci, po czym wszedł do kościoła na miejsce przewodniczenia przy śpiewie pieśni *Gaude Mater Polonia* — *Ciesz się Matko Polsko* w wykonaniu chóru.

Nastąpiły tradycyjne powitania. Ks. Biskupa powitały kolejno dzieci, młodzież, rodzice i ks. Proboszcz. Przedstawiciele starszych powiedzieli, że są dumni z tego, że konsekracja ich kościoła przypada w roku tysięcznej rocznicy śmierci św. Wojciecha i piątej pielgrzymki do Polski Jana Pawła II. Witając ks. Biskupa, poprosili go o modlitwę i błogosławieństwo, by ta świątynia, zbudowana przez wiernych parafii dla Boga, dobrze służyła pokoleniu obecnemu i przyszłym.

Ks. proboszcz Jan Madej wyraził na początku wielką radość, swoją i swych parafian. Na okazałą świątynię, aby Bóg był w niej uwielbiany, budowaną przez nas przez 7 lat, parafia czekała 67 lat. Dziękujemy dziś Bogu, że doczekaliśmy się dnia, w którym możemy Mu ją oddać w posiadanie. Następnie prosił ks. Biskupa o konsekrację świątyni i nowego ołtarza oraz o odprawienie Mszy św. w intencji całej parafii, budowniczych kościoła, dobrodziejów i ofiarodawców, jak również o poświęcenie konfesjonałów i nowych paramentów liturgicznych.

Potem powitał wszystkich przybyłych na uroczystość: kapłanów (m.in. wikariusza biskupiego ds. laikatu, ks. Ryszarda Borkowskiego z Siedlec; ks. inf. Mieczysława Marczyka z Parczewa; dziekana radzyńskiego, ks. kan. Zbigniewa Chabra), twórców i budowniczych tej świątyni, parafian i gości, i wszystkich zaprosił do wspólnej dziękczynnej modlitwy.

Biskup siedlecki Jan Wiktor Nowak, który nie mógł przewodniczyć dzisiejszym uroczystościom, skierował do parafian swe pasterskie słowa. Jest to dzień waszej wspólnej radości — napisał Ordynariusz Siedlecki. Każda nowo zbudowana świątynia jest oznaką wzrostu Kościoła. Wasz wspólny trud budowy scalił waszą wspólnotę parafialną. Dzielę z wami duchowo radość. Dziękuję ks. Proboszczowi i wszystkim, którzy przyczynili się do budowy tej świątyni. Wiem, że przez rekolekcje jesteście dobrze przygotowani do tej uroczystości. Pastorskim sercem obejmuję wszystkich zgromadzonych i błogosławię.

Kolejną czynnością liturgiczną było poświęcenie wody. Ks. bp Henryk Tomasiak pobłogosławił wodę, a potem pokropił nią ściany świątyni i wszystkich zebranych w kościele; w tym czasie chór śpiewał pieśni *Przez chrztu św. wielki dar*. Rozpoczęła się Liturgia słowa Bożego. Ks. Biskup podał lektorowi przyniesiony lekcjonarz, wypowiadając słowa: „Niech w tej świątyni zawsze rozbrzmiewa słowo Boże, ukazując wam tajemnicę Chrystusa i dokonując waszego zbawienia”. Zostały odczytane teksty z Księgi Nehemiasza (8,1-4a.5-6.8-10), z *Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian* (3,9b-11.16-17) oraz fragment Ewangelii według św. Mateusza (16,13-19). Następnie ks. Biskup wygłosił homilię, w której nawiązując do czytań biblijnych wyjaśnił znaczenie przeżywanej dziś uroczystości.

Żywy Bóg udziela się człowiekowi, zapraszając go, by świadomie uznał wielkość i świętość Boga. Poświęcamy Panu Bogu czas i miejsca, wielbiąc Go za wszystko, co od Niego otrzymujemy, słowami: „święć się imię Twoje”. Tylko w Jezusie Chrystusie możemy godnie uwielbić Pana Boga. Jezus Chrystus jest obecny dla nas w swoim Kościele, w słowie Bożym i sakramentach św., aby człowiek świadomie wielbił Tróję Świętą — mówił Kaznodzieja. Dziękujemy dziś za Kościół święty i za tę nową świątynię. Naszą modlitwą obejmujemy projektantów, budowniczych i ofiarodawców z ks. Proboszczem na czele. Zbudowaliście nowy kościół, ale nasza wspólna praca nie została zakończona — wszyscy mamy wznosić świątynie ludzkich serc.

Podczas zakończonej niedawno piątej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski usłyszeliśmy od Jana Pawła II fundamentalne prawdy: o krzyżu, Eucharystii, Kościele. Nasze chrześcijaństwo wymaga pogłębienia. Potrzebna jest nasza codzienna odpowiedź na pytanie Jezusa: „Za kogo mnie uważacie?”. Dla wielu Polaków Jezus Chrystus jest Bogiem nieznanym. Wielu Polaków nie zna Pisma św., nie dotknęło ani razu *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Różnie nasi rodacy odpowiadają Chrystusowi na to pytanie. Widoczne dzisiaj próby eliminowania Jezusa z życia codziennego to też jest odpowiedź na to pytanie. Dla wielu z nas Chrystus jest tylko *marginesem* w życiu. Dzisiaj swoją obecnością, trudem

budowy tej świątyni chcemy dać odpowiedź za św. Piotrem: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga Żywego”. Dlatego, że wierzycie w Boga, budowaliście tę świątynię — będziemy wszyscy nadal budować świątynię Bożą w naszych sercach.

Ks. Biskup przypomniał następnie i wyjaśnił naukę Soboru Watykańskiego zawartą w Konstytucji o Kościele (KK 14): „Do społeczności Kościoła wcieleni są w pełni ci, co mając Ducha Chrystusowego w całości przyjmują przepisy Kościoła i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia i w widzialnym organizmie pozostają w łączności z Chrystusem rządzącym Kościołem przez papieża i biskupów, w łączności mianowicie polegającej na więzach wyznania wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego oraz wspólnoty (*communio*). Nie dostępuje jednak zbawienia, choćby był wcielony do Kościoła, ten, kto nie trwając w miłości, pozostaje wprawdzie w łonie Kościoła *ciałem*, ale nie *sercem*. (...) swój uprzywilejowany stan zawdzięczają nie własnym zasługom, lecz szczególnej łasce Chrystusa; jeśli zaś z łaską tą nie współdziałają myślą, słowem i uczynkiem, nie tylko zbawieni nie będą, ale surowiej jeszcze będą sądzeni” oraz zapytał: Czy żyjemy Duchem Chrystusowym? Jaki duch nas kształtuje: Chrystusa czy wrogów Kościoła, środków społecznych przekazu?

Błagamy dziś — mówił na zakończenie homilii Kaznodzieja — o umiejętność trwania we wspólnocie Kościoła z naszymi bliźnimi. Wielbimy Pana Boga za to co jest Jego darem dla nas, za naszą dobrą wolę, za dobro widzialne — tę nową świątynię — i błagamy o moc wiary, która pozwoli nam odpowiadać na Chrystusowe pytanie: „Za kogo mnie uważacie?” i budować Kościół, w którym uobecnia się żywy Bóg.

Zasadnicze obrzędy konsekracji kościoła rozpoczęły się po wyznaniu wiary od odśpiewania Litanii do Wszystkich Świętych. Zgodnie ze starą tradycją ks. Biskup — konsekратор świątyni — odmówił modlitwę, przez którą przekazał kościół Panu Bogu i prosił Go o jego uświęcenie. Potem namaścił świętym olejem krzyżna ołtarz do sprawowania Eucharystycznej Ofiary oraz ściany kościoła. Następnie na rozżarzone węgle umieszczone na ołtarzu wsywał wonne kadzidło, wypowiadając słowa: „Niech się wzniesie ku Tobie, Panie, nasza modlitwa niby kadzidło; i jak ten dom napęlnia się wonnym zapachem, tak niechaj cały Twój Kościół zostanie przeniknięty wonnością Chrystusa” oraz okadził ołtarz i kościół. W tym czasie chór śpiewał Psalm 84 — „Jak miła, Panie, jest świątynia Twoja”.

Nakrycie ołtarza obrusem po jego namaszczeniu oraz ozdobienie go kwiatami, świecami i krzyżem czyni go miejscem szczególnej czci, miejscem składania Najświętszej Ofiary i Stołem Uczty Pańskiej. Obrzęd oświetlenia (iluminacji) ołtarza i kościoła rozpoczął ks. Biskup podając diakonowi zapaloną świecę ze słowami: „Niech zabłyśnie w kościele światło Chrystusa, ażeby wszystkie narody otrzymały pełnię prawdy”. Od tej świecy zostały zapalone świece na ołtarzu oraz zacheuski na kościele. Na nowo konsekrowanym ołtarzu rozpoczęła się Liturgia Eucharystyczna. Na przygotowanie darów przyniesiono procesjonalnie do ołta-

rza liczne dary ofiarowane na tę uroczystość przez poszczególne wioski w parafii: mszał, puszki do Najświętszego Sakramentu, ornaty, kapę, komże, obrusy na ołtarz, świece, fotele, dywan, trybularz, kwiaty, krzyż oraz chleb, wodę i wino, które w każdej Mszy św. podczas Przeistoczenia stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. Po sakramentalnej Komunii świętej odśpiewano dziękczynne *Te Deum*.

Przed końcowym błogosławieństwem słowa wdzięczności i podziękowania wyraził najpierw ks. proboszcz, Jan Madej: Dziękujemy Bogu Najwyższemu za pomoc i opiekę w budowie kościoła, Matce Bożej Wniebowziętej, Patronce parafii, za wypraszane nam łaski oraz wszystkim ludziom, którzy przyczynili się do powstania naszej nowej świątyni — biskupowi siedleckiemu Janowi Wiktorowi Nowakowi, biskupowi Henrykowi Tomasikowi za konsekrację kościoła, biskupom seniorom Janowi Mazurowi i Wacławowi Skomorusze, p. inż. architektowi Włodzimierzowi Zmysłowskiemu z Lublina za opracowanie projektu kościoła, wszystkim przybyłym na uroczystość kapłanom, budowniczym kościoła, chórowi z Radzyna Podlaskiego za uświetnienie śpiewem liturgii, ks. misjonarzowi Ireneuszowi Chmielewskiemu za duchowe przygotowanie parafii do uroczystości poświęcenia kościoła, wszystkim parafianom za ofiary, zaangażowanie i pracę przy wznoszeniu kościoła, innym parafiom i ich proboszczom za materialną pomoc podczas budowy, i tym wszystkim, którzy przygotowali dzisiejszą uroczystość — Wszystkim składam serdeczne *Bóg zapłać*.

Potem przedstawiciele parafii: dzieci, młodzież i dorośli podziękowali jeszcze krótko ks. biskupowi Henrykowi Tomasikowi, ks. rekolekcjoniście oraz swemu Proboszczowi — „za wszystko, co uczynił dla budowy kościoła i tej parafii”. Pieśń *Nie rzucim, Chryste, świątyni Twych*, odśpiewana po uroczystym błogosławieństwie pasterskim ks. Biskupa, zakończyła tę wielką dziękczynną i historyczną uroczystość.

Dzielimy wszyscy prawdziwą radość parafii osowińskiej i jej duszpasterza, ks. Jana Madeja. Wyrażamy jej nasze uznanie za pokonanie wszystkich przeszkód i trudności, i wybudowanie pięknego kościoła. Dla parafii liczącej 2 tys. wiernych jest to na pewno duże osiągnięcie. Gorąco życzymy całej wspólnocie parafialnej, aby uwielbienie złożone Bogu w dniu konsekracji kościoła było potwierdzane codziennym życiem, by wszyscy parafianie mieli żywą świadomość „bycia Kościołem” i odpowiedzialności za Chrystusowy Kościół.

Pomoc Diecezji Siedleckiej powodzianom

Dnia 10 lipca 1997 roku Ksiądz Biskup Dr Jan Wiktor Nowak, Ordynariusz Diecezji Siedleckiej wydał specjalny *Apel* do duchowieństwa i wiernych, w którym

polecił organizowanie pomocy powodzianom. *Apel* ten był odczytany w niedzielę 13 lipca br. we wszystkich kościołach i kaplicach diecezji siedleckiej. Od tego dnia rozpoczęła się zorganizowana pomoc dla powodzian, która rozwinęła się w kilku kierunkach.

1. *Modlitwa*. Kapłani we Mszach świętych modlili się z wiernymi o pomoc Bożą w opanowaniu żywiołu powodzi, o dobrą pogodę, o nadzieję wytrwania dla ludzi dotkniętych powodzią oraz o pokój wieczny dla ofiar powodzi. Wierni, czasem zdradzali, że swoje modlitwy ofiarowali w intencji powodzian.

2. *Ofiary pieniężne*. W niedzielę 13 i 20 lipca br. przy wszystkich kościołach diecezji siedleckiej odbyła się zbiórka ofiar pieniężnych dla powodzian. Do dnia 8.08.1997 r. suma tych ofiar wyniosła dla całej diecezji 1.214.057,48 zł. Ponadto na konto *Caritas* Diecezji Siedleckiej wpłynęły ofiary od osób indywidualnych, zakładów i instytucji na sumę 39.473,56 zł. Razem ofiary pieniężne wynoszą w dniu 8 sierpnia br. 1.253.531,04 zł. Wierni nadal jeszcze składają ofiary (choć już tylko sporadycznie), suma ta może jeszcze wzrosnąć. Część tych pieniędzy zostało przekazanych *Caritas* Archidiecezji Wrocławskiej i Diecezji Opolskiej (po 40.000,00 zł) na organizowanie pomocy doraźnej. 500.000,00 zł przekazaliśmy na konto *Caritas* Polskiej, by wesprzeć ogólnokościelny program pomocy. Reszta pieniędzy zostanie przekazana na długofalowy program pomocy, który jest w opracowaniu.

3. *Dary rzeczowe*. Od początku powodzi wierni, często spontanicznie przynosili dary dla powodzian, głównie żywność i odzież używaną. Rolnicy swoje produkty, zboże, paszę, siano. Na prośbę organizatorów pomocy nie zbieramy dalej odzieży używanej. Charakter i zakres pomocy rzeczowej przedstawia poniższe zestawienie, w którym umieszczone są tylko transporty wysłane przez *Caritas* Diecezji Siedleckiej:

1. (12.7.97) do: Nieboczowy, Arch. Katowice – 2,5 tony (różna żywność) z: Garwolina (3 busy),
2. (15.7.97) do: *Caritas* Opole – 10 ton (chleb 400 kg, ziemniaki 3 t., zboże 6,5 t., siano) z: Radomyśla (samochód ciężarowy),
3. (15.7.97) do: *Caritas* Opole – 15 ton (ziemniaki 10 t., siano) z: Siedlec, Radomyśla (samochód 20 t.),
4. (15.7.97) do: *Caritas* Opole – 7 ton (żywność, środki czystości i inne) z: Garwolina (6 busów),
5. (15.7.97) do: *Caritas* Opole – 8 ton (żywność, środki czystości, buty) z: Łaskarzewa, Żelechowa (6 busów),
6. (17.7.97) do: *Caritas* Opole – 14 ton (żywność, woda, soki, środki czystości, art. gosp. domowego i inne) z: Siedlec, *zbiórka* (bus i 2 samochody ciężarowe),
7. (18.7.97) do: *Caritas* Opole – 10 ton (jak wyżej) z: Międzyrzec Podlaski, *zbiórka* (samochód ciężarowy),
8. (19.7.97) do: *Caritas* Wrocław – 5 ton (jak wyżej) z: Siedlec, Ryk (samochód ciężarowy),
9. (19.7.97) do: *Caritas* Opole – 1,5 tony (chleb; dar Pana Karwowskiego) z: Łukowa (furgon),

10. (21.7.97) do: *Caritas* Opole – 4 tony (żywność, środki czystości) z: Łaskarzewa (3 busy),
11. (22.7.97) do: *Caritas* Opole – 5 ton (żywność, środki czystości, inne) z: Garwolina (4 busy),
12. (22.7.97) do: *Caritas* Opole – 34,5 tony (zboże 23 t., siano 5,5 t., ziemniaki 6 t.) z: Kornicy (2 samochody z przyczep.),
13. (23.7.97) do: Ścinawka Dolna k/Kłodzka – 5 ton (żywność, zboże 2 t., pasza, odzież, środki czystości, ziemniaki i inne) z: Wisznic, *Akcja Katolicka* (samochód ciężarowy),
14. (23.7.97) do: *Caritas* Wrocław – 30 ton (ziemniaki) z: Kąkolewnicy (samochód ciężarowy),
15. (23.7.97) do: *Caritas* Tarnów: Górki – 20 ton (zboże, ziemniaki, siano) od wiosek: Mroczi, Pluty, Daćbogi i Śmiary, par. Domanice (samochód ciężarowy),
16. (23.7.97) do: *Caritas* Opole – 50 ton (zboże, ziemniaki, siano, żywność, buty, środki czystości i wiele innych) z: Siedlec, Suchożebr, Pruszyzna (3 samochody ciężarowe),
17. (23.7.97) do: Gorzanów k/Kłodzka, Arch. Wrocławska – 30 ton (zboże 17 t., siano 7 t., ziemniaki 6 t.) z: Zbuczyna (2 samochody ciężarowe),
18. (23.7.97) do: Lubsza, Diec. Opolska – 44 tony (zboże, ziemniaki, siano) z: Tuchowicza (2 samochody ciężarowe),
19. (24.7.97) do: *Caritas* Opole – 10 ton (żywność, środki czystości, inne) z: Międzyrzecz Podlaskiego, Siedlec (samochód ciężarowy),
20. (24.7.97) do: *Caritas* Opole – 15 ton (zboże, środki czystości, pasza, żywność) z: Siedlec, Kotunia (samochód ciężarowy),
21. (24.7.97) do: *Caritas* Wrocław – 15 ton (zboże, ziemniaki) z: Zbuczyna, Krzeska (samochód ciężarowy),
22. (27.7.97) do: *Caritas* Opole – 3,5 tony (żywność, pościel) z: Siedlec (2 busy),
23. (28.7.97) do: Popielów, Diec. Opolska – 4 tony (żywność, środki czystości, buty, meble) z: Siedlec, *zbiórka* (samochód ciężarowy),
24. (28.7.97) do: *Caritas* Opole – 10 ton (żywność, środki czystości, art. gosp. dom. i sanitarne, pościel) z: Warszawic (samochód ciężarowy),
25. (28.7.97) do: Wrocław, par. św. Agnieszki, ul. Śliwowa 3 – 12 ton (żywność, środki czystości, pościel) z: Parczewa (samochód ciężarowy),
26. (28.7.97) do: *Caritas* Opole: Cisek k/Koźła – 9 ton (zboże, ziemniaki, siano, artykuły chemiczne) z: Siedlec, Nakor, Krynicy (samochód ciężarowy),
27. (28.7.97) do: *Caritas* Wrocław przez *Caritas* Lublin – 2,5 tony (żywność, woda, środki czystości) z: Dęblina (bus),
28. (29.7.97) do: *Caritas* Opole – 23 tony (zboże 12 t., mąka 5 t., ospa 1 t., ziemniaki 5 t.) z: Malowej Góry (samochód ciężarowy),
29. (29.7.97) do: *Caritas* Opole: Kędzierzyn-Koźle – 7 ton (żywność, pościel, woda, środki czystości, inne) z: Garwolina (4 busy),
30. (29.7.97) do: *Caritas* Opole: Koźle – 4 tony (głównie środki czystości, łopaty, woda, meble) z: Łaskarzewa i dekanatu (samochód ciężarowy i bus),
31. (30.7.97) do: *Caritas* Tarnów: Chorzelów – 13 ton (żywność, zboże, pasza, ziemniaki) z: Ostrowa Lubelskiego (samochód ciężarowy),

32. (30.7.97) do: *Caritas* Opole – 18 ton (żywność, pasza, warzywa, pościel) z: Terepola (wagon kolejowy),
33. (30.7.97) do: *Caritas* Wrocław: Wińsko – 10 ton (siano; dar par. Zbuczyn) ze: Zbuczyna (samochód ciężarowy),
34. (31.7.97) do: *Caritas* Tarnów: Chorzelów – 12,5 tony (zboże, środki czystości; dar par. Opole) z: Opola Podedwórze (samochód ciężarowy),
35. (1.8.97) do: *Caritas* Wrocław – 5 ton (siano, żywność, pościel; dar par. Zbuczyn) ze: Zbuczyna (samochód ciężarowy),
36. (2.8.97) do: Zborówek, Diec. Kielecka – 1200 kg (żywność, środki czystości) z: Białej Podl., par. św. Anny (bus),
37. (2.8.97) do: *Caritas* Tarnów: Górki – 9,6 ton (żywność, woda, wędliny, pasza, siano, pościel) z: Siedlec (samochód ciężarowy),
38. (4.8.97) do: *Caritas* Tarnów: Górki – 13 ton (zboże; dar wiosek) z: par. Domanice (samochód ciężarowy),
39. (4.8.97) do: *Caritas* Tarnów: Górki – 6 ton (siano; dar wioski Golice i p. Kaczorka, Gręzów) z: Golic, Gręzowa (samochód ciężarowy),
40. (4.8.97) do: *Caritas* Tarnów: Górki – 300 kg (konserwy mięsne). *Caritas* Siedlec – wyjazd w celu ustalenia dalszej pomocy,
41. (8.8.97) do: *Caritas* Wrocław: Gorzanów k/Kłodzka – 1 tona (żywność i środki czystości) z: Międzyrzecz Podlaskiego (bus),
42. (9.8.97) do: *Caritas* Tarnów: Górki – 12 ton (żywność, zboże, siano i inne produkty) z: Siedlec, Golic (samochód ciężarowy).

Niestety nie znamy wartości wysłanych transportów, jest ona bardzo znaczna.

4. *Kolonie dla osób z terenu powodzi.* 2 sierpnia 1997 roku, na zaproszenie *Caritas* Diecezji Siedleckiej przybyło z Wrocławia do Siedlec 46 osób, a do Garwolina 37 osób, na 2-tygodniowy wypoczynek u rodzin. Powodzianie odbyli pielgrzymkę do Niepokalanowa, a w najbliższym czasie odwiedzą sanktuarium podlaskie: Kodeń, Pratulim, Janów Podlaski i Leśną Podlaską. Także 2 sierpnia przyjechało do Górek k/Garwolina 60 dzieci z Legnicy wraz z wychowawcami. Dzieci przyjechały na zaproszenie Księżki Michalitów, którzy umieścili je w swoim ośrodku rekolekcyjnym. Ponadto parafia Parczew pomaga materialnie i duchowo dzieciom z Wrocławia przebywającym w Białce, na zaproszenie harcerzy. Wysłaliśmy o wiele więcej zaproszeń, lecz niestety nie było już dzieci, wiele rodzin nie mogło zrealizować swoich pragnień, by w taki sposób pomóc powodzianom.

Jak widać z zetawienia, dary rzeczowe wysyłaliśmy głównie do diecezji opolskiej, zgodnie z zaleceniem *Caritas* Polskiej. Od pewnego czasu wysyłamy je do diecezji tarnowskiej, na prośbę Księdza Biskupa Józefa Gucwy, Administratora tejże diecezji. W swoim liście prosił, by objąć pomocą duchową i materialną dekanat Mielec Północ. 5 sierpnia br. pojechałem do tego rejonu, by ustalić sposoby przychodzenia z pomocą powodzianom. Rozmawiałem z Księdzem Kan. Kazimierzem Kaczorem, Proboszczem parafii Chorzelów i wicedziekanem wspomnianego dekanatu, który jest koordynatorem pomocy powodzianom, a także z Ks. Kazimierzem Skrzypiem, Proboszczem parafii Górki,

która najbardziej ucierpiała. W rejonie tym, obejmującym trzy parafie: Borowa, Górki i Czermin, zostało zatopionych 9 wiosek: Gliny Małe, Gliny Wielkie, Sadkowa Góra, Łysaków, Łysakówek, Górki, Otałęż, Wola Otałęcka i Surowa. Powódź przyszła nagle. 11 lipca o godzinie 2 w nocy woda podmyła wał i wytrysnęła wielką „fontanną” naprzeciwko wsi Otałęż.

Pod wodą znalazło się około 700 domów (jeszcze więcej budynków gospodarczych). Utopiło się około 1400 zwierząt, głównie trzoda chlewna i krowy. Zasiwy są zupełnie zniszczone. Rolnicy mają zamiar wszystko wypalić, by przygotować pole pod zasiewy jesienne, jeśli na to pozwolą wyniki badania gleby. Na zewnętrznych ścianach domów widać ślady dokąd sięgała woda, nieraz aż do dachu. W dniu mego pobytu ludzie sprząтали domy i budynki gospodarcze (woda została już wypompowana z tych terenów). Suszyli pomieszczenia, wyrzucali zniszczone sprzęty domowe i gospodarcze. W kilku miejscach rozładowywali dary. Składali je przeważnie w remizach Straży Pożarnej lub w dużych magazynach. Pomoc nadchodzi od Kościoła, gmin i różnych instytucji czy komitetów.

Potrzeby są nadal ogromne. Na tym terenie trzeba rozebrać 50 domów i pobudować nowe. Potrzebne są meble, sprzęt gospodarstwa domowego, sprzęt gospodarczy, żywność, zboże, pasza i dużo pieniędzy do przywrócenia stanu sprzed powodzi. Ofiary pieniężne nadal wierni mogą składać w swoich parafiach lub wysłać je na konto Caritas Diecezji Siedleckiej: BDK o/Siedlce nr 10701597 - 39013 - 2221 - 0100, z dopiskiem „pomoc powodziąnom”. Dary rzeczowe przyjmują parafie.

Siedlce, 9.08.1997 r.

II POLSKI SYNOD PLENARNY

111

Ks. Roman Karwacki

Jezus Chrystus — Prorok

Prorok (gr. *προφήτης*, łac. *propheta*)¹ jest głosicielem Bożego Objawienia; słucha i jest posłuszny, aby na polecenie Boże głosić Jego Orędzie.² Jest on wysłannikiem Boga uwierzytelnionym przez Niego cudami. Pismo święte Starego Testamentu nazywa proroka *widzącym* (1 Sm 9,9), *mężem Bożym* (1 Krl 30,28), *wysłannikiem Jahwe* (Iz 44,26).

¹ Zob. *Προφήτης*, TW, t. 6, s. 833-863.

² Zob. K. Rahner, *Propheten*, LThK, t. 8, kol. 800.

Jezus Chrystus jest Prorokiem: „Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój” (Łk 7,16). Jest On Prorokiem szczególnym. Jako prorok objawia On prawdę Bożą. Świadczy o tej prawdzie: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18,37). Głosi prawdę i daje o niej świadectwo jako Ten, który jest *prawdą* (J 14,6). Wszelka prawda od Boga pochodzi: „Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał” (J 8,42).

Pismo święte Nowego Testamentu wielokrotnie mówi o Jezusie Chrystusie jako Proroku, którego zapowiadał (Pwt 18,15) Stary Testament (Dz 3,23; J 1,45; 6,14). Prorok Jezus głosi prawdę Bożą: „To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział” (J 12,50), ale i uczy „jak ten, który ma władzę” (Mt 7,29). Jako Prorok Jezus Chrystus jest Nauczycielem (Mk 10,17).

Prawda, którą głosi Jezus Chrystus oraz daje o niej świadectwo, oświeca. Jezus Chrystus jest światłością, *światłością świata* (J 1,8; 8,12; 12,46). Pośród złudnych światła tego świata jest On światłością, która pozwala widzieć ludzi oraz rzeczy w prawdzie. Pośród ciemności i zaślepienia na skutek grzechu, Jezus Chrystus, który jest światłością, ukazuje sens istnienia oraz rozświetla mrok cierpienia i śmierci ukazując sens w swoim krzyżu i znartwychwstaniu.

Prorok Jezus Chrystus jest kluczem do zrozumienia człowieka. Bez Niego człowiek nie może pojąć ani siebie, ani świata. Prorok Jezus Chrystus jest zbawieniem człowieka żyjącego w mrokach tego świata. Stąd liturgia Wigilii Wielkanocnej sprawowanej pośród ciemnej nocy, pozdrawia Chrystusa, którego symbolizuje świeca paschalna, trzykrotnym wołaniem: *Lumen Christi — Światło Chrystusa!* On jest prawdziwym światłem rozświetlającym głębokie ciemności grzechu, aby wprowadzić do Królestwa wiecznej światłości.

Prorocki urząd Chrystusa przejawia się w nauczaniu Kościoła. Jezus Chrystus jest wszędzie tam, gdzie głoszona jest Ewangelia, słowo Boga do swojego Ludu. Jest obecny wszędzie tam, gdzie Jego Ewangelii daje się świadectwo słowem oraz czynem. Jest obecny wszędzie tam, gdzie w codziennym życiu osobistym, rodzinnym, społecznym przejawia się Jego prawda. Obecność Chrystusa w słowie nie ogranicza się tylko do liturgii: „Chrystus, Prorok wielki, który zarówno świadectwem życia, jak mocą słowa ogłosił Królestwo Ojca, pełni swe prorocze zadanie aż do pełnego objawienia się chwały — nie tylko przez hierarchię, która naucza w Jego imieniu i Jego władzą, ale także przez świeckich, których po to ustanowił świadkami oraz wyposażył w zmysł wiary i łaskę słowa (por. Dz 2,17-18; Obj 19,10), aby moc Ewangelii jaśniała w życiu codziennym, rodzinnym i społecznym. Okazują się oni synami obietnicy, jeśli mocni w wierze i nadziei wykorzystują czas obecny (por. Ef 5,16; Kol 4,5) i w cierpliwości oczekują przyszłej chwały (por. Rz 8,25). A nadziei tej nie powinni ukrywać w głębi serca, lecz dawać jej stale wyraz swym postępowaniem

oraz walką «przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw złym duchom» (Ef 6,12), także przez formy życia świeckiego».³

NEKROLOGI

112

Ks. Emil Kodym (1918-1996)

Urodził się 20.11.1918 r. w Liwie.¹ Rodzicami byli Bernard i Weronika z domu Gawor, małżonkowie Kodym, rolnicy. Rodzina ta od wieków zamieszkuje Liw. W pierwszym roku życia stracił ojca, który umierając wyraził swe ostatnie życzenie, by go wysłać do szkoły i „kierować na księdza”. Miejsce ojca zajął najstarszy brat, który swą pracą utrzymywał całą rodzinę. Do Szkoły Powszechnej uczęszczał w rodzinnym Liwie. Przez cały okres nauki w szkole uchodził za dobrego ucznia. W 1932 r. zaczął uczęszczać do Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum Szkoły Średniej w Węgrowie. Wstępny egzamin nie wypadł imponująco i został przyjęty z zastrzeżeniem. Do pracy zachęcał go ks. Karol Leszczyński, świątły i dobry proboszcz parafii Liw. Zaraz na początku pobytu w gimnazjum z wielkim zapalem uczył się języka łacińskiego i wkrótce zasłynął na całe gimnazjum z jego znajomości. Z miernego ucznia wypłynął pod koniec roku na dobrego ucznia, a w następnych latach na prymusa klasy. Nie tylko pracował nad sobą, ale jeszcze udzielał korepetycji, co było poważnym źródłem dochodu. Egzamin dojrzałości zdał w tymże gimnazjum 28.05.1937 r.

W dniu 14.08.1937 r. skierował prośbę o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. W latach okupacji wraz z całym Seminarium ponosił konsekwencje wyrzucenia z Janowa Podlaskiego, a potem przeżywał bardzo trudne warunki w Siedlcach. Razem z nim przebywał alumn Władysław Sledziwski, rodak liwski. Obaj też razem otrzymali święcenia kapłańskie w dniu 2.07.1944 r. w katedrze siedleckiej z rąk ks. bpa Czesława Sokołowskiego, administratora apostolskiego diecezji siedleckiej. Swoje prymicje tak wspomina: „W następną niedzielę 11 lipca odprawiam z ks. Sledziwskim w Liwie pamiętne prymicje kapłańskie przy wtórze huku armat i warkotu samolotów zbliżającego się ze wschodu frontu wojennego i śpiewach pieśni patriotycznych, mimo przeciągających opodal oddziałów Wehrmachtu”.² Kazanie prymicyjne wygłosił ks. M. Liwiński. Całą uroczystość prymicyjną przygotował ks. dr Jan Zubka,

³ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 35.

¹ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Akta osobiste ks. Emila Kodyma, ss. 1-132.

² E. K o d y m, *Śp. Ks. Pralat Władysław Sledziwski*, w: WDP 1986, s. 355-356. Ks. W. Sledziwski urodzony 2.03.1917 r. w Liwie, zmarł 8.09.1986 r. w Sarnakach w opinii świętości.

proboszcz liwski.³ Prymicje były smutne. W liwskim kościele niektóre okna były bez szyb, a tylko pozabijane dyktą.⁴

Na pierwszy wikariat został skierowany do parafii Kozuchówek (10.08.-1.10.1944). Warunki tam były tragiczne. Ówczesny proboszcz tej parafii ks. Władysław Kudłacik, dnia 16.07.1944 r. tak pisał do Kurii Diecezjalnej w Siedlcach: „Wobec spalenia wikarówki i domu służby kościelnej, jak i uszkodzenia plebanii takiego, że właściwie nie ma pokoju zdatnego do zamieszkania. Za pozostaniem ks. Kodyma w Kozuchówku przemawiałyby ten wzgląd, że pomógłby mi przy doprowadzeniu plebanii do stanu mieszkalnego, chodząc na piechotę po wsiach i zbierając pomoc w naturze, gdyż dziś niczego nie kupi, ani desek, ani cegieł, ani blachy. Przeciwno pozostaniu ks. Kodyma w Kozuchówku przemawiałyby fatalne warunki mieszkania i życia, które tak młodego księdza mogą zwichnąć. Musielibyśmy chyba mieszkać obaj razem w jednym pokoju, a warunki życiowe będą trudne, bo mnie zupełnie obrano zarówno z inwentarza, jak i osobistych rzeczy, tak, że chodzę w pożyczonej koszuli.⁵ Z dniem 1.10.1944 r. przeniesiony na wikariat do parafii Ulan. Już 25.02.1945 r. otrzymuje translokację do parafii Wołyn, gdzie pracuje do dnia 10.07.1946 r. Od tego dnia miał objąć wikariat w parafii Janów Podlaski, ale ks. bp Ignacy Świrski z tym dniem zwolnił go z tego wikariatu i 1.08.1946 r. mianował go prefektem szkół w Radzynie Podlaskim. Tam czuł się dobrze. Pracował w szkołach, ale i udzielał się w inny sposób. I tak od 6.07. do 1.08.1948 r. był kierownikiem kolonii *Caritas* na terenie diecezji krakowskiej.⁶

W dniu 20.12.1948 r. zdał egzamin *ad beneficia curata* z wynikiem bardzo dobrym. W dniu 16.07.1949 r. skierował prośbę o zwolnienie ze stanowiska prefekta szkół w Radzynie i pozwolenie na studia filozofii chrześcijańskiej (sekcja etyczno-społeczna) w Lublinie. Ks. Biskup I. Świrski odpowiedział, iż nie stawia przeszkód, aby mógł się zapisać na studia, ale by je odbywał przy równoczesnym pełnieniu zleconych mu dotąd obowiązków. Kiedy nastaly trudne czasy represji stalinowskich i wyrzucano religię ze szkół, wówczas został mianowany (18.10.1953) wikariuszem parafii Radzyn. Po wypadkach październikowych 1956 r., gdy religia wróciła do szkół, jako wikariusz mógł również powrócić do szkoły.

Z dniem 1.08.1957 r. został zwolniony z tego wikariatu i mianowany kapelanem szpitala miejskiego w Siedlcach przy ul. Starowiejskiej i zarazem

³ Ks. Jan Zubka był proboszczem w Liwie od 21.11.1943 do 31.08.1947 r.

⁴ W dniu 10.09.1939 r. było bombardowanie i pożar Liwa. Od eksplozji bomb lotniczych wypadło 39 szyb w kościele, które pozabijano dyktą. 35% szyb było popękanych. Por. Archiwum parafii Liw, *Akta parafii Liw z 1944 r.*, s. 278.

⁵ ADS, *Akta osobiste*, s. 14.

⁶ Tamże, s. 28.

rektorem kościoła Krzyża Świętego w Siedlcach.⁷ Mógł wykonywać wszelkie czynności kapłańskie, ze ścisłym jednak przestrzeganiem wszelkich praw parafialnych, jakie z urzędu przysługują proboszczowi parafii św. Stanisława w Siedlcach. Tegoż dnia otrzymał również nominację na notariusza Sądu Biskupiego w Siedlcach. Równocześnie jeszcze uczy religii 14 godzin tygodniowo w Szkole Podstawowej nr 3 w Siedlcach. W dniu 4.03.1958 r. ks. bp I. Świrski mianował go Diecezjalnym Duszpasterzem Służby Zdrowia na terenie diecezji i jednocześnie zlecił mu zorganizowanie pielgrzymki pielęgniarek i położnych z terenu diecezji na Jasną Górę, jednak na tym stanowisku czuł się źle. I dlatego w dniu 19.09. tegoż roku prosi o zwolnienie ze stanowiska Diecezjalnego Duszpasterza Służby Zdrowia.⁸ Prośbę tę ponowił 1.07.1959 r., a z dniem 19.07.1959 r. został zwolniony z zajmowanego stanowiska. W dniu 16.09.1960 r. skierował prośbę o pozwolenie na studia Prawa Kanonicznego na ATK w Warszawie, jednocześnie pełniąc obowiązki notariusza Sądu Biskupiego i kapelana szpitala miejskiego w Siedlcach. Chciał dojeżdżać do Akademii na 2 dni w tygodniu. Dnia 1.10.1960 r. otrzymał zgodę na odbywanie tych studiów. W dniu 16.04.1964 r. został mianowany Sędzią prosynodalnym Sądu na okres 10 lat, a 18.07.1964 r. mianowany notariuszem Kurii Diecezjalnej. 25.10.1966 r. został odznaczony godnością kanonika honorowego Kapituły Kolegiackiej w Janowie Podlaskim. Instytucja kanoniczna odbyła się 16.11. w kaplicy prywatnej bpa I. Świrskiego. Nowy ordynariusz ks. bp J. Mazur w dniu 1.02.1969 r. zwolnił go z urzędu notariusza Sądu Biskupiego i Kurii i mianował promotorem sprawiedliwości i obrońcą wężła *ad universitatem caesarum* przy Sądzie Biskupim Siedleckim.

⁷ „Ks. Kodym w ciągu 12 lat pobytu w Radzynie pozyskał głęboki szacunek katolickiego społeczeństwa i gorące przywiązanie młodzieży i dzieci. Osobiście taktowny, pełen dbałości o służbę Bożą ma faktyczną zasługę zorganizowania w Radzynie nauki religii i uratowania znacznej części młodzieży od różnych niebezpieczeństw duszy minionych trudnych lat”. Tak pisali ludzie świeccy. Por. ADS, *akta osobiste*, s. 45. Należy go zaliczyć do zasłużonych katechetów diecezji. Ks. Kodym pracował jako prefekt etatowy szkół w Radzynie Podlaskim od 1.09.1945 do 31.08.1955 r. Po zwolnieniu ze szkoły przez Władze Szkolne bez podania powodów, nauczał religii dzieci i młodzież szkolną w wymiarze 35 godzin tygodniowo w sali katechetycznej w Radzynie Podlaskim. 3.01.1957 r. jako nauczyciel religii wrócił do szkół w Radzynie Podlaskim. Por. ADS, *akta osobiste*, s. 49-50.

⁸ W piśmie prosił: „Jestem bowiem ogromnie przeciążony zajęciami i w każdym wypadku nie mogę podjąć tym obowiązkom. Oprócz zajęć codziennych w Sądzie Biskupim, jestem kapelanem szpitala (położonego w trzech odległych miejscach), rektorem kościółka (który wymaga remontu wewnętrznego), spowiednikiem alumnów i prefektem w szkole. Te wszystkie zajęcia nie dają się pogodzić z obowiązkami Diecezjalnego Duszpasterza, zwłaszcza zajęcia szkolne w obecnych warunkach. Brak mi zupełnie czasu na nic, a nawet na odmówienie brewiarza. Na tym cierpi cała sprawa Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Ja zaś obserwuję (co potwierdzają lekarze) stale postępujący rozstrój nerwowy w sobie”. Por. ADS, *akta osobiste*, s. 53.

W dniu 26.02.1969 r. uzyskał stopień doktora prawa kanonicznego w ATK w Warszawie, po przedłożeniu rozprawy doktorskiej pod tytułem *Falszerstwo dokumentów kościelnych w Prawie Kanonicznym* oraz po złożeniu przepisanych egzaminów. Promotorem był ks. prof. dr Marian Myrcha. 15.03.1969 r. został zwolniony z urzędu sędziego prosynodalnego i 4.12.1969 r. mianowany referentem prawnym przy Kurii Siedleckiej. W dniu 2.03.1970 r. otrzymał nową nominację: „do sprawdzania ksiąg i kancelarii parafialnych w parafiach przez Nas każdorazowo wyznaczonych”.⁹ 2.03.1973 r. prosił o zwolnienie ze stanowiska kapelana szpitala miejskiego i obowiązków obsługi kaplicy, lecz prośba została odłożona. 27.10.1973 r. prosił o zwolnienie ze stanowiska referenta prawnego Kurii Diecezjalnej. W dniu 23.05.1975 r. został mianowany Oficjałem Sądu Biskupiego w Siedlcach. W październiku 1975 r. odbył pielgrzymkę do Rzymu z racji Roku Świętego.

Zapowiedziany przez ks. bpa J. Mazura II Synod Diecezjalny spowodował, że 27.02.1976 r. został powołany na członka Głównej Komisji Synodalnej. W dniu 20.11.1976 r. znów prosił o zwolnienie z obowiązków referenta prawnego Kurii Diecezjalnej. 9.11.1976 r. został mianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiackiej w Janowie Podlaskim. Instytucja kanoniczna odbyła się 16.11.1976 r. w kaplicy prywatnej ks. bpa J. Mazura. Ponawiał prośbę o zwolnienie z obowiązków referenta prawnego 5.05.1979 i 17.11.1980 r.

W dniu 21.01.1984 r. został mianowany prałatem scholastykiem Kapituły Kolegiaty Janowskiej. Instytucja kanoniczna odbyła się 23.01. w kaplicy domowej ks. bpa J. Mazura. Miał to szczęście, że w dniach 14-26.08.1986 r. odbył, wraz z 32 kapłanami, 2 siostrami zakonnymi i 1 lekarzem, pielgrzymkę do Ziemi Świętej, a w drodze powrotnej mógł być w Grecji.¹⁰

W dniu 24.10.1986 r. otrzymał nominację na prałata archidiakona Kapituły Kolegiaty Janowskiej i tegoż dnia odbyła się instytucja kanoniczna w kaplicy domowej ks. bpa J. Mazura. 27.02.1989 r. skierował prośbę o zamianę odmawiania brewiarza na różaniec, gdyż ma trudności w czytaniu, zwłaszcza po kilkugodzinnej pracy w Sądzie. 16.11.1992 r. prosił o zwolnienie ze stanowiska rektora kościoła Św. Krzyża. Prośbę swą motywował tym, że od przeszło 2 lat kaplica Ogińskich nie spełnia roli kaplicy szpitalnej, gdyż została od niego zupełnie oddzielona, a szpital ma swoją kaplicę wewnętrzną, z której chorzy i personel szpitalny wygodnie korzysta. Obsługiwanie kaplic przez jednego kapłana jest bardzo trudne. Prośba została przyjęta i pozostał tylko kapelanem Szpitala Miejskiego w Siedlcach.

Trzeba dodać, że w 1969 r. był również spowiednikiem zwyczajnym Sióstr Bożej Opatrzności w Wiśniewie k.Siedlec. Przez całe lata dojeżdżał do kaplicy p.w. Matki Bożej Szkaplerznej w Sinolące, parafii Grębków, gdzie celebrował

⁹ ADS, *Akta osobiste*, s. 74.

¹⁰ J. Grzywaczewski, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, w: WDP 10(1986), s. 351-355.

Msze święte i słuchał spowiedzi. Przez wiele lat był on tam na każde zawołanie. Był bardzo przywiązany do swej parafii p.w. św. Leonarda w Liwie. Bardzo chętnie celebrował Msze święte z racji przeróżnych uroczystości. Chętnie też przemawiał w świątyni. I na cmentarzu parafialnym w Liwie pragnął spocząć. Kilka lat przed śmiercią wybudował sobie grobowiec, i to w miejscu, gdzie dawniej chowano samobójców. Przez ten fakt okazał swoją pokorę.

W 1993 r. bardzo ciężko zachorował. Na ulicy obok więzienia siedleckiego nastąpił ostry wylew i inne komplikacje. Stracił mowę. Przebywał dłuższy czas w szpitalu siedleckim, a później w Domu Księża Emerytów mając do końca zapewnioną należną opiekę.

Zmarł w Siedlcach, w Domu Księża Emerytów 21.02.1996 r. Wyprowadzenie zwłok do katedry odbyło się 23.02. o godz. 9³⁰. Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp J. Mazur. Koncelebrował ks. bp W. Skomorucha i około 40 kapłanów.¹¹ Po nabożeństwie zwłoki zostały przewiezione do kościoła parafialnego w Liwie, gdzie Mszy świętej koncelebrowanej o godz. 14, przez 18 kapłanów diecezji siedleckiej i drohiczyńskiej, przewodniczył ks. bp A. Dydycz, ordynariusz drohiczyński. Kazanie wygłosił ks. dr Mieczysław Głowacki, następca Zmarłego w Sądzie Biskupim Siedleckim. W pogrzebie uczestniczyło kilkunastu kapłanów i liczni wierni. Po Mszy świętej ks. bp A. Dydycz wygłosił słowa pożegnania i odprowadził zwłoki na cmentarz grzebalny. Na koniec ks. kan. Jerzy Zychora, proboszcz parafii Liw, podziękował Księdzu Biskupowi, kapłanom i wiernym za udział w pogrzebie Zmarłego Kapłana.

Warto na koniec przytoczyć piękny list ks. bpa A. Dydycza, który wspaniale ilustruje kim był ks. Kodym: „Drohiczyn, 22.II.1996 r.¹²
Wasza Ekszelencjo, Najdostojniejszy Księżu Biskupie!

Parę minut temu dotarła do nas wiadomość o śmierci Ks. Kan. Emila Kodyma, Oficjała Sądu Biskupiego w Siedlcach, Archidiakona Janowskiej Kapituły Kolegiackiej, Kapłana o wielkim sercu i głębokim umyśle; pasterskiego w myśleniu i ludzkiego w postępowaniu.

Miałem szczęście przez wiele lat znać śp. Ks. Emila Kodyma osobiście, Pan dał mi łaskę odwiedzenia Go w chorobie, jakże ciężkiej i długotrwałej! Zawsze podziwiałem Jego spokój i życzliwość, delikatność i oddanie sprawie Bożej. W sposób szczególnie pragnę podziękować za Jego posługę sędziowską względem Diecezji najpierw Pińskiej, a następnie Drohiczyńskiej.

Ekszelencjo, niech mi wolno będzie wyrazić słowa współczucia Księdzu Biskupowi, Janowskiej Kapitulie Kolegiackiej, Sądowi Biskupiemu, prezbite-

¹¹ Ks. bp Henryk Tomasiak w tym czasie głosił rekolekcje alumnom Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczyźnie.

¹² Tamże, s. 132.

rium i Katolikom Świeckim Diecezji Siedleckiej. Wyrazy współczucia przekazuję także Rodzinie i Najbliższym. Zapewniam o pamięci modlitewnej.

Świetlaną duszę śp. Księdza Emila powierzam życzliwej opiece Matki Bożej. Oddany w Panu

† Antoni Dydec
Biskup Drohiczyński

Jego Ekscelencja
Ks. Bp Jan Mazur
Ordynariusz Siedlecki
Siedlce”.

My zaś wszyscy kapłani przez długie lata zachowamy w sercach i modlitwie piękną, pracowitą postać Ks. Emila.

Ks. Zdzisław Młynarski

ARTYKUŁY

113

Ks. Marian Bednarczyk

Nowość Jezusowego nauczania wg Mk 1,21-28

Ewangelia św. Marka przekazuje nam najwięcej opisów cudów i dlatego nazywa się ją Ewangelią cudów. Rodzą się pytania, czy te opisy wydarzeń cudownych służą tylko temu, aby ukazać Jezusa, jako Cudotwórcę, Wszemocnego Syna Bożego zwyciężającego swą boską potęgą moce tego świata, a nawet złego ducha (1,26), a może chodziło Markowi o podkreślenie wyjątkowego nauczania Jezusa? Mamy nadzieję, że przeprowadzone poniżej rozważanie przyniesie odpowiedź na powyższe pytania.

Markowa perykopa o przybyciu Jezusa i uzdrowieniu przez Niego opętanego w Kafarnaum (1,21-28), rozpoczyna jeden z pięciu zbiorów, które relacjonują nadzwyczajne wydarzenia, dokonane przez Jezusa. Marek chcąc dać odpowiedź na pytanie, kim jest Jezus, pragnie, między innymi, opisami cudów odpowiedzieć na to pytanie. We wstępie do opowiadania o uzdrowieniu opętanego, Ewangelista ukazuje Jezusa jako tego, który ma władzę, a nie jak „uczeni w Piśmie” (1,22). Z tego wynika, że Jezus nauczał inaczej niż „uczeni w Piśmie”.

W wierszu 22 Marek po raz pierwszy wspomina uczonych w Piśmie, o których wiemy, iż oni w swoim nauczaniu nie mówili we własnym imieniu, ale odwoływali się do autorytetu innych rabinów. W czasach Jezusa rozpowszechniony był zwyczaj nauczania. Znamy niektórych ówczesnych wybitnych rabi-

nów-nauczycieli żydowskich, takich jak np. Hillel, żyjący w latach 30 przed Chr. do 10 po Chr., czy powszechnie cieszący się autorytetem Gamaliel, który prowadził szkołę Hillela (por. Dz 5,34). W Nowym Testamencie najczęściej nazywano tych nauczycieli-gramateis — uczeni w Piśmie, jak to podaje Marek w 1,22b. Ewangelista stwierdza, że Jezus ma *exousia* — władzę-moc i dlatego w nauczaniu powołuje się tylko na siebie samego, gdyż On jest autorytetem (por. 10,59; Mt 7,28) i ma świadomość, że Jego nauka, nie jest Jego, lecz Tego, Który Go posłał i dlatego mówi tylko to, czego nauczył się od Ojca (por. J 7,16n; 8,28).

Marek w 1,27 nauczanie Jezusa nazywa wprost: *kaine didache* — nową nauką. Chodzi tu niewątpliwie o wyjątkową pozycję Jezusa wśród nauczających, a mianowicie o to, iż Jezus jest Synem Bożym, który posiada wyjątkową władzę-moc i jest tego świadomy.¹ Ewangelista nie przekazuje nic z treści Jezusowych nauk w Kafarnaum, ale podkreśla, iż oddziaływanie tego nauczania było wielkie „Zdumiewali się jego nauką” (w.22a), gdyż uczył ich, jak ktoś wyjątkowy.² Należy tu podkreślić, że nauczanie Jezusa i Jego działanie — czynienie cudów, są przez Marka postrzegane jako nierozłączna zależność.³ Słowa Jezusa mają takie znaczenie i zawierają taką moc, że np. zły duch jest im posłuszny (w.26). Jezus głosi nową naukę, a ta nowość wynika z jej mocy. Owa moc związana jest z działaniem Boga, z dokonywanymi cudami, a to ukazuje, iż nadeszły czasy ostateczne (por. Mt 12,28; Łk 11,20). Nauka Jezusa jest dlatego zadziwiająca i nowa (*kaine*), ponieważ jest z mocą (*exousia*). Świadkowie uzdrowienia opętanego nie podziwiają Sprawcy cudu, ale zdziwieni pytają: „Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą” (w.27). Postawione pytanie, jest zapytaniem Ewangelisty, który przez taką, a nie inną redakcję tej perykopy, pragnie zwrócić szczególną uwagę na nowość nauki Jezusa. Wydaje się, że ks. J. Łach⁴ najtrafniej ujmuje istotny sens interesującej nas wypowiedzi Marka — *didache kaine kat's exousian* — pisząc: „Istotny sens... stanowi nauczanie Jezusa poprzez dzieła. Głoszona przezeń Ewangelia nie jest tylko samym wyjaśnieniem, ale działaniem zbawczym, polegającym na łączącym się z pouczeniem, wyzwalaniami z różnych dolegliwości”. Takie rozumienie tekstu jest zbieżne z tym, co mówi w pierwszym punkcie pierwszego rozdziału *Dei Verbum*, że Boży „plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie ze sobą powiązane, tak że czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę oraz sprawy słowami wyrażone, słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą”.

Z perykopy Mk 1,21-27 wynika, że jej autor nie pragnie na pierwszym miejscu ukazać Jezusa jako cudotwórcę, ale jednocześnie jako głosiciela panowania

¹ J. Łach, *Funkcja cudów w Ewangelii Markowej*, w: STV 2(1980), s. 14.

² R. Pesh, *Das Lukasevangelium*, Freiburg 1976, s. 269.

³ K. Stock, *Znaki mocy Jezusa w świadectwie Ewangelii*, w: *Communio* 54(1989), nr 6, s. 51.

⁴ J. Łach, art. cyt., s. 14.

Boga i nauczyciela pełnego mocy,⁵ co było też zgodne z charakterem kerygmatycznym,⁶ który niewątpliwie przyświecał Ewangelistcie oraz jego zainteresowaniami chrystologicznymi.⁷ Marek na początku swej Ewangelii wykorzystał przekazaną przez tradycję historię o uzdrowieniu opętanego, aby pokazać wyjątkowy wymiar nauczania Jezusa.⁸

Jak wyżej już było powiedziane, nauka Jezusa jest dlatego nowa (*kaine*), ponieważ jest głoszona z mocą (*exousia*) i jest zbawczym działaniem. Należy też wziąć pod uwagę i to, że wiele rękopisów NT w swoim tekście Mk 1,27 posiada interpretację przez dodanie *hoti* — *ponieważ*. *Hoti* znajdujemy w rękopisach, jak np. *Kodeksy* C,K,Δ,Π,D,A,Th, 28,569,892,1009,1010,1071,1079,1195,1216,1230,1241,1242, 1253,1344,1365,1546,1646,2148,2174. Uzasadniające *hoti* znajdujemy też w niektórych lekcjonarzach i tłumaczeniach starożytnych: koptyjskim, georgijskim, armeńskim, starosłowiańskim-itala. Wersję Mk 1,27 bez uzasadniającego *hoti* w tekście posiadają jedynie rękopisy: *Kodeksy*: Alef, B,L,33,28. Autorzy wydania krytycznego NT, *The Greek New Testament*, K. Aland, M. Black, C. Martini, B. Metzger, A. Wikgren wybrali lekcję trudniejszą, a więc bez *hoti*. Zaznaczają jednak, że tekst ten jest dość wątpliwy.

U Łukasza 4,32 znajdujemy również *hoti*, które uzasadnia wyjątkowość nauczania Jezusa. Nauka, którą głosił Jezus, rozpoczyna ostatni okres Objawienia Bożego, a Marek charakteryzuje ją przymiotnikiem *kaine*, a więc jest ona całkowicie inna od dotychczasowej. Jest ona również znakiem, że to sam Bóg działa przez Jezusa.⁹ Potwierdza to nawet duch nieczysty, nazywając Jezusa „Święty Boży” (w.24), a przymiot świętości przynależy tylko samemu Bogu.¹⁰ Świętość Jezusa jest ściśle związana z Jego boskim pochodzeniem i z obecnością w Nim Ducha Świętego (Łk 1,35).

Reasumując to, co było powyżej powiedziane, należy stwierdzić, iż Ewangelista w określeniu „Nowa jakaś nauka z mocą” (w.27) zawarł bogatą treść teologiczną. Ta nowość nauki jest ściśle związana z osobą Jezusa Chrystusa i to On sam jest największą nowością NT. On jest nową nauką, Słowem Bożym pouczającym człowieka i działającym skutecznie w drodze do zbawienia. Księgi zawierające tę nową naukę Jezusa nazwano Nowym Testamentem — *Kaine Diatheke*, będącym Jego ostatnią wolą.

⁵ R. Pesh, dz. cyt., s. 269.

⁶ H. Langkammer, *Wprowadzenie do Ksiąg Nowego Testamentu*. Wydanie poszerzone, Wrocław 1992, s. 52nn.

⁷ T. Hergezel, *Jezus Cudotwórca*, Katowice 1987, s. 181.

⁸ R. Pesh, dz. cyt., s. 269.

⁹ H. Langkammer, dz. cyt., s. 101.

¹⁰ J. de Valux, *Święty*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań-Warszawa 1973, s. 972-997.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

Eiskopat Polski

93. Apel Prymasa Polski 269
94. Ustalenia przyjęte na spotkaniu Księży Wizytatorów i Wszystkich Odpowiedzialnych za katechizację 270
95. Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski 276

Ordynariat

96. Zaproszenie Ojca Świętego do Diecezji Siedleckiej 277
97. Homilia Biskupa Siedleckiego na zakończenie pierwszego roku formacji stałej kapłanów 279
98. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w dniu modlitw o uświęcenie kapłanów 282
99. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Kodniu do chorych ... 286
100. Słowo pasterskie Biskupa Siedleckiego z okazji V rocznicy powstania *Katolickiego Radia Podlasia* 290
101. Apel Biskupa Siedleckiego do Diecezjan o pomoc ofiarom powodzi 294
102. Słowo wdzięczności Biskupa Siedleckiego za ofiary i organizowanie pomocy dla powodzian 294
103. Słowo pasterskie Biskupa Siedleckiego przed wyjazdem do Rzymu ... 295
104. List pasterski Biskupa Siedleckiego na rozpoczęcie Pieszej Podlaskiej Pielgrzymki na Jasną Górę 298
105. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Kodniu podczas Uroczystości Wniebowzięcia Matki Bożej 302
106. Dekret 306
107. Zmiany wśród duchowieństwa 307

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z życia Diecezji

108. *Ks. Roman Karwacki*, Łaska Pana Jezusa ze wszystkimi (Ap 22,21) .. 310
109. *Ks. Jan Piękosz*, Konsekracja kościoła w Woli Osowińskiej 314
110. *Ks. Julian Józwik*, Pomoc Diecezji Siedleckiej powodzianom 317

II Polski Synod Plenarny

111. *Ks. Roman Karwacki*, Jezus Chrystus — Prorok 321

Nekrologi

112. *Ks. Emil Kodym* 323

Artykuły

113. *Ks. Marian Bednarczyk*, Nowość Jezusowego nauczania wg Mk 1,21-28 328

ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1